Środa, 26 sierpnia 1936 - Nr. 148
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

12 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Berlin wygrywa atut moskiewski

Dwuletnia służba wojskowa w Niemczech

Berlin, 25. 8. (PAT) **Ogłoszone wczoraj rozporządzenie, wprowadzające dwuletnią służbę wojskową w Niemczech, nie stanowi niespodzianki.** W tutejszych kołach dyplomatycznych wyrażano bowiem przypuszczenie, iż silna akcja prasowa, wskazująca na **olbrzymie zbrojenia sowieckie** i na niebezpieczeństwo, wynikające stąd dla Europy, miała na celu przygotowanie terenu zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą dla ważkich posunięć w dziedzinie obrony narodowej. Nie przewidywano jedynie, że decyzje w tej mierze zapadną tak szybko.

Urzędowy komunikat uzasadnia bez ogródek konieczność podwyższenia sił liczebnych armji niemieckiej **niebezpieczeństwem, grożącem Rzeszy ze strony „militaryzmu bolszewickiego" i „sowieckiego imperjalizmu".**

Ostatni ustęp urzędowego komentarza, zapowiadający w stanowczym tonie, iż Niemcy narodowo-socjalistyczne powezmą wszystkie konieczne środki, celem samoobrony przeciw groźbie militarnej, idącej z Moskwy, dowodzi, iż **rząd Rzeszy zdecydowanie podnosi sztandar antykomunistyczny.**

Komentarz berliński

Dlaczego Niemcy przedłużyły służbę wojskową?

(o) **Berlin,** 25. 8. (Tel. wł.) Jak nam donoszą, berlińskie koła polityczne komentują wprowadzenie przydłużenia służby wojskowej w Niemczech **ujawnieniem ścisłej łączności pomiędzy III międzynarodówką i Sowietami.** Rząd niemiecki posiada podobno niezbite dowody, stwierdzające, że gdyby w Hiszpanji nie wybuchło powstanie narodowe, państwo to zostałoby zupełnie skomunizowane i stało by się awangardą rewolucji światowej. Koła niemieckie **tłomaczą wobec tego postanowienie kanclerza Hitlera, jako posunięcie zmierzające do obrony Europy przed zalewem komunistycznym.**

Obecnie Niemcy posiadają 36 dywizyj, które mogłyby być gotowe do działań bojowych dopiero w końcu 1938 r. Ich stan liczbowy, łącznie z kadrą zawodową, wynosi 600 tysięcy ludzi. Obecnie, przy zatrzymaniu rocznika na drugi rok służby, stan Reichswehry wzrośnie do 1 miljona ludzi, a wyszkolenie istniejących 36 dywizyj ma być osiągnięte już w końcu 1936 roku. Wówczas **armja niemiecka będzie największą siłą uderzeniową w Europie.**

Trockiści rozstrzelani

Głosy Trockiego i prasy moskiewskiej o skazańcach

Moskwa, 25. 8. Urzędowa agencja „Tass" donosi: Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego odrzuciło prośbę o ułaskawienie 16 skazanych trockistów z Zinowjewem i Kamieniewem na czele.

Wyrok śmierci został wykonany na wszystkich 16 trockistach dzisiejszej nocy. Skazańcy zostali rozstrzelani na dziedzińcu więzienia.

* * *

Z Oslo donoszą, że **Trocki,** dowiedziawszy się o wyroku moskiewskim, oświadczył, iż **prawdziwa doniosłość polityczna procesu polega na decyzji w stosunku do starych bolszewików Zinowiewa, Kamieniewa i innych.**

* * *

Moskwa, 25. 8. W odpowiedzi na depeszę biura drugiej Międzynarodówki, wystosowaną w obronie Zinowiewa, Kamieniewa i innych, moskiewska „Prawda" piętnuje w najostrzejszych słowach skazanych trockistów-zinowiewowców, jako **„zdrajców, prowokatorów, zabójców i faszystowskich agentów, korzystających z pomocy Gestapo".**

Przed przybyciem Schachta do Paryża

Paryż, 25. 8. (PAT.) Przybywający dziś wieczorem do Paryża minister gospodarki Rzeszy dr. Schacht zatrzyma się w ambasadzie niemieckiej. Jak wiadomo, dr. Schacht przybywa z rewizytą do gubernatora Banku Francuskiego Labeyrie, który niedawno bawił w Berlinie. Jest rzeczą prawdopodobną, że w czasie swojego pobytu **dr. Schacht spotka się z szeregiem francuskich mężów stanu.** Czas jego pobytu w Paryżu jest jeszcze nieokreślony. W dniu 26 bm. gubernator Labeyrie wyda na cześć dr. Schachta śniadanie, na którym obecni będą premjer Blum, minister spraw zagranicznych Delbos oraz ministrowie, interesujący się sprawami gospodarczemi i finansowemi. Wieczorem odbędzie się przyjęcie w ambasadzie niemieckiej.

Zakaz wywozu broni do Hiszpanji wydało już pięć państw wraz z Niemcami

Londyn 25. 8. (PAT). Reuter donosi urzędowo: Ambasador francuski Corbin zawiadomił brytyjskie MSZ, że **Niemcy zgodziły się na przystąpienie do umowy o zakazie wywozu broni do Hiszpanji.** Koła urzędowe brytyjskie podkreślają, że rozwój wydarzeń dyplomatycznych w sprawie Hiszpanji stanowi **niewątpliwy sukces rządu francuskiego.**

Paryż, 25. 8. (PAT). Havas donosi: Obecnie już **5 państw zadeklarowało z własnej inicjatywy zakaz wywozu sprzętu wojennego, aby zabezpieczyć całkowitą nieinterwencje do spraw Hiszpanji. Są to: Francja, W. Brytanja, Niemcy, Belgja i Czechosłowacja.**

Decyzja Niemiec powinna wpłynąć na usunięcie ostatnich wahań Włoch w tej sprawie.

W Madrycie i w Barcelonie rządzą komuniści moskiewscy i niemieccy

Paryż, 25. 8. (PAT). **„Echo de Paris"** donosi za agencją „Radio", że **kierownicze stanowiska w Madrycie i Barcelonie zaczynają być obsadzane przez cudzoziemców, komunistów moskiewskich a także i berlińskich.**

Min. J. Beck powrócił z urlopu

Warszawa, 25. 8. (PAT). Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck powrócił w dniu dzisiejszym do Warszawy i objął urzędowanie.

Dziś *na 6-tej stronie* początek rewelacyjnej powieści p. t.

WIDMO CARLOSA

pióra

Zdzisława Karr-Jaworskiego.

Episkopat niemiecki chce zgody z hitleryzmem

Kolonja, 25. 8. (PAT). Generalny wikarjusz archidjecezji kolońskiej wyraził się ostatnio wobec tutejszych księży, że wobec niebezpieczeństwa komunizmu w Europie Kościół katolicki dołoży wszelkich starań, aby stworzyć jakieś **modus vivendi z rządami państw, które komunizm zwalczają.** W sferach katolików tutejszych panuje przekonanie, że po kongresie biskupów w Fuldzie podjęta będzie **próba naprawy stosunków Kościoła z rządem narodowo-socjalistycznym w Niemczech.**

Co na to Italja?

Abisynja Zachodnia pragnie oddać się pod protektorat W. Brytanji

Londyn, 25. 8. (PAT.) Jak donosi „News Chronicle", 60 przywódców szczepu Galla, reprezentujących 2 miljony ludności zwróciło się do Wielkiej Brytanji z prośbą o przyjęcie mandatu nad terytorjum Abisynji Zachodniej, obejmującym 50 mil kwadratowych. Dziennik podaje, że ras Imru, szef rządu abisyńskiego w Gore, skłonny byłby współpracować z Anglją, w razie gdyby przyjęła ona proponowany mandat. Propozycja ta miała być uczyniona za pośrednictwem konsula brytyjskiego w Gore.

W Hiszpanji trwa ożywiona działalność bojowa

Powstańcy donoszą o ciągłych sukcesach swych wojsk

Sewilla, 25. 8. (PAT.) Radjo powstańcze o godz. 8,30 donosi: Z rejonu **Huelva** wyparto ostatnie oddziały czerwonych. **W Madrycie milicjanci demonstrowali,** żądając od władz ścisłych informacyj o położeniu na froncie **Położenie finansowe rządu jest krytyczne. Z Tetuanu** donoszą **o klęsce milicji w Asturji. W Maladze** w kilku dzielnicach szerzą się **pożary.** W Nawarra w wielu miejscowościach zawieszono z powrotem krzyże w szkołach i przywrócono wykłady religji.

Burgos, 25. 8. (PAT.) Komunikat urzędowy ogłoszony wczoraj o godz. 22-giej donosi: **Na froncie Samo - Sierra** wojska narodowe przeprowadziły w kontakcie z lotnikami operacje w **Cerreno - el - Nevero** panującem nad doliną Ozoya. Zajęliśmy pozycje dogodne dla rozwoju dalszej akcji. Przeciwnik stawiał lekki opór, poczem cofnął się, pozostawiając 8 zabitych i sprzęt wojenny. Oddziały wywiadowcze były czynne na odcinkach **Samo - Sierra, Oyarzun, w Asturji i w Aragonji.**

Rabat, 25. 8. (PAT.) Radjostacja w Jerez de la Frontera nadała o godz. 18,45 dnia 24 b. m. następujący komunikat: **Na froncie Guadarama** wojska narodowe (powstańcze) stoczyły potyczkę na drodze do Escural z czerwonymi, którzy zostali pobici. Kolumna z Castejon zajęła **Naval Moral de la Mata,** skąd wojska rządowe uciekły. Nacjonaliści posuwają się obecnie w kierunku **Talavera de la Reina. Z Lalinea** kolumna złożona z 2000 ludzi udała się na front **Malagi,** celem wzmocnienia wojsk narodowych, operujących w rejonie Estepona. **W Santander i Bilbao** sytuacja wojsk rządowych ma być krytyczna. **W Sewilli** władze narodowe przystąpiły do nadawania ulicom i placom nazw polityków i wojskowych ruchu narodowego.

Sewilla, 25. 8. (PAT.) We wczorajszem swem przemówieniu radjowem gen. Queipo de Llano oświadczył co następuje: Oddziały wysłane przez rząd kataloński w kierunku na **Huesca i Saragossę,** zostały rozproszone. Po zniszczeniu pierwszego kontyngentu wojsk rządowych **na Majorce,** wyspie tej zagrażają nowe oddziały. W **Katalonji** sytuacja jest pomyślna dla rewolucjonistów. W **Asturji** kolumna wojsk czerwonych odrzucona została w tył o przeszło 2 klm. Podczas bombardowania lotniska **Getafe,** samoloty powstańcze zniszczyły wszystkie aparaty znajdujące się tam.

Hiszpanie i Amerykanie

nie wezmą udziału w podniebnym starcie

o puhar Gordon-Bennetta

(x) **Warszawa, 25. 8.** (tel. wł.) Dziś niemal że w przeddzień zawodów o puhar Gordon Bennetta, nadeszła do Warszawy wiadomość **o zaniechaniu startu przez zgłoszone już balony hiszpański i amerykański.**

Balon hiszpański **„14 de Abril" nie startuje** z przyczyn natury wyższej. Oto balon został nadany przez rząd madrycki przesyłką kolejową. Tuż przed granicą francuską, pod głośnym z bitwy Irunem, **przesyłka balonowa została zatrzymana przez oddział wojsk powstańczych,** pozostający pod komendą płk. Romesqueza, znanego kawalerzysty hiszpańskiego. Balon nadany przez rząd madrycki został przez powstańców skonfiskowany. W ten sposób nie będzie on mógł brać udziału w zawodach.

Balon „14 de Abril" — znany już jest w Polsce jako pechowy. Oto w roku 1934 balon ten przybył do Polski, ale nie był zgłoszony w odpowiednim czasie. Gospodarz zawodów, Aeroklub Polski, chcąc umożliwić Hiszpanom udział w zawodach, zwrócił się do wszystkich aeroklubów, biorących udział w zawodach, z prośbą o pozwolenie na start Hiszpanom. Zgodę na start wyrazili wszyscy, prócz Aeroklubu Francji, wobec czego Hiszpanie musieli zrezygnować ze startu. Pechowy balon wrócił do kraju i został zgłoszony w tym roku w przepisanym czasie, ale, niestety, nie dojechał do Warszawy.

Według niesprawdzonych dotąd wiadomości, obaj lotnicy hiszpańscy, mający dokonać lotu na „14 de Abril" pp. Antonio Nunez i Jose Rocha zginęli w czasie bratobójczych walk pod Madrytem.

Odwołanie startu balonu amerykańskiego nadeszło w ostatniej chwili. Przyczyny nie zostały podane.

* * *

Berlin, 25. 8. (PAT). Do balonowych zawodów Gordon-Bennetta w Warszawie zostali zgłoszeni przez kierownika sportowego lotnictwa Rzeszy następujący uczestnicy: Karol Goetze w towarzystwie W. Lohmanna — obydwaj z Duesseldorfu na balonie **„Deutschland"**, Otto Bertram (Chemnitz) w towarzystwie Fritza Schuberta na balonie **„Sachsen"** i Ernest Frank (Augsburg) na balonie **„Augsburg"**.

Na wieczny spoczynek do Nałęczowa

sprowadzone zostaną zwłoki Stefana Żeromskiego

(x) **Warszawa, 25. 8.** (Tel. wł.) W Nałęczowie powstał specjalny komitet, którego zadaniem jest podjęcie starań o sprowadzenie zwłok Stefana Żeromskiego do Nałęczowa.

Komitet, wskazując na znane przywiązanie Stefana Żeromskiego do ziemi Nałęczowskiej, w której spoczywają zwłoki jego ukochanego syna, podejmuje starania, aby protektorat nad inicjatywą przeniesienia zwłok wielkiego pisarza z Warszawy do Nałęczowa objęła Akademja Literatury.

Dwie wycieczki polskie

na audjencji u Ojca Św.

Citta del Vaticano, 25. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym **Ojciec Święty Pius 11 przyjął w swej letniej rezydencji Castel Gandolfo dwie wycieczki polskie,** przebywające w Rzymie. W skład pierwszej, złożonej z 50 osób, wchodzą artyści polscy ze sfer akademickich pod kierownictwem prof. Fr. Kleina, drugą grupę stanowiło 250 osób z wycieczki, zorganizowanej przez I. K. C. Członków wycieczki przedstawił Ojcu Św. radca kanoniczny ambasady polskiej przy Watykanie ks. prałat Meysztowicz. W rozmowie z artystami Ojciec św. dał wyraz swej pamięci o polskim artyście Janie Henryku Rosenie, autorze fresków polskich w prywatnej kaplicy Papieża.

Papież, zwracając się do artystów, powiedział, że wita ich jako przybywających z Polski, która — jak to wszystkim wiadomo — jest mu drogą. Ojciec Św. oświadczył, że jest mu szczególnie miło mieć przed sobą Polaków w chwili, kiedy w Polsce bawi jego specjalny legat w tak ważnej dla kościoła polskiego misji.

Papież udzielił wszystkim błogosławieństwa i pożegnał obecnych słowami, wypowiedzianymi po polsku: **„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus"**, na co obecni chórem odpowiedzieli: „Na wieki wieków Amen".

Do Berezy Kartuskiej...

odstawiono dwóch działaczy Str. Ludowego

Kraków, 25. 8. (PAT.) W dn. 24 bm. zostali odstawieni do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj działacze Stronnictwa Ludowego: **Nita Stanisław** ze Szczurowic, pow. brzeskiego, pierwszy wiceprezes zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat brzeski oraz **Ryncarz Władysław** z Borku, pow. bocheńskiego, sekretarz zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na pow. bocheński.

Wyżej wymienieni rozwijali wśród ludności działalność, mającą na celu przeciwstawiania się zarządzeniom władz, a w szczególności Nita, wiedząc jako wiceprezes powiatowego stronnictwa o tem, że władze zezwoliły na urządzenie obchodu „czynu chłopskiego" w dn. 15 sierpnia w Brzesku, kierował ludność pow. brzeskiego do Wierzchosławic, mimo iż na urządzenie zjazdu kilku powiatów w Wierzchosławicach Urząd Wojewódzki nie zezwolił. Ryncarz zaś, ponieważ współdziałał w zorganizowaniu nielegalnego pochodu i zgromadzenia publicznego w dn. 15 bm. w Pogwizdowie pow. bocheńskiego, mimo zakazu władz, jakoteż przemawiał na tem zgromadzeniu.

W kilku wierszach

Dnia 11 września król **Edward VIII odwiedzi Stambuł.**

Komisja międzynarodowa do spraw cieśnin dardanelskich zawiadomiła Ligę Narodową o rozwiązaniu się.

Przywódca Riffenów Abdel Krim, któremu władze francuskie po stłumieniu rewolty w Marokku, wyznaczyły jako miejsce pobytu wyspę Reunion, opuścić miał obecnie tę wyspę i udał się w nieznanym kierunku.

W jednej z kopalń w okolicy Burgas w Bułgarji nastąpiła eksplozja, skutkiem której **11 górników zostało uwięzionych pod powierzchnią ziemi.** Zdołano uratować jedynie 2 górników, pozostałych 9 wydobyto jedynie zwęglone zwłoki.

W Siemianowicach pod Gnieznem, podczas kopania torfu 30-letni Sylwester Klawitter i 43-letni Stanisław Springer wskutek osunięcia się ziemi zostali zasypani i ponieśli **śmierć wskutek uduszenia.**

Na szosie koło Budzisława Górnego pod Strzelnem wpadł do rowu wóz rzeźnicki. Dwaj rzeźnicy Władysław Kurowski i Albin Orlikowski zostali przygnieceni. Kurowski **poniósł śmierć,** Orlikowski **doznał bardzo ciężkich obrażeń.**

W Solnikach w powiecie wrzesińskim odbyło się wczoraj poświęcenie sztandaru i jubileusz **25-lecia istnienia kółka rolniczego.**

W pobliżu stacji Altendamm na Pomorzu niemieckiem pociąg towarowy najechał na stojące na torze wagony towarowe. Maszynista, palacz oraz konduktor pociągu **utracili życie.**

W południowej Walji wybuchł zatarg w przemyśle węglowym mogący grozić **strajkiem górników** całego zagłębia, których liczba wynosi około 128 tysięcy.

Podczas wybuchu gazów w kopalni siarki w pobliżu Katanji we Włoszech trzech górników poniosło śmierć, a trzech jest ciężko rannych.

W Rio de Janeiro podczas elektryfikowania kolei **obsunęła się ziemia. 6 robotników poniosło śmierć.**

W związku z wykrytą ostatnio w Belgji aferą szpiegowską aresztowano w Leodjum żołnierza, który swemu przyjacielowi niejakiemu Meesonowi, pracującemu przy fortyfikacjach dostarczał danych tyczących uzbrojenia. Meesen — jak sądzą — wydał mocarstwu zagranicznemu szczegóły dotyczące fortyfikacyj.

W Hailarze w Mandżurji zachodniej rozstrzelano 9 członków rosyjskiej organizacji emigracyjnej pod nazwą „oddział szturmowy", oskarżonych o **szpiegostwo.**

Dzisiaj proces naszych wydawnictw

z oskarżenia „Deutsche Vereinigung"

Dzisiaj odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Toruniu rozprawa w procesie przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu naszego pisma p. Wacławowi Wytykowi, oskarżonemu o znieważę przez „Deutsche Vereinigung". „Deutsche Vereinigung" uczuło się dotknięte naszym artykułem z 13 marca p. t.: „Dlaczego rozwiązano „D. V." w powiecie morskim?" i wytoczyło nam proces o zniewagę. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie i odezwie się niewątpliwie **głośnem echem.**

Pływacy amerykańscy złożą hołd pamięci Marszałka

Kraków, 25. 8. (PAT.) We wtorek o godz. 19 przyjechała do Krakowa z Zakopanego drużyna olimpijska amerykańskich pływaków z kierownikiem p. Forsythem na czele. Pływacy zamieszkali w domu YMCA. We środę przed południem złożą hołd w krypcie Marszałka na Wawelu i zwiedzać będą zabytki Krakowa. **Po południu o godz. 16,30 wystąpią na zawodach w pływalni parku krakowskiego. We czwartek wyjadą do Wieliczki na zwiedzenie salin.**

Związek Młodzieży Wiejskiej przy boku gen. Rydza-Śmigłego

(o) **Warszawa, 25. 8.** (Tel. wł.) W Warszawie odbyły się obrady zarządu głównego Związku Młodej wsi, na których powzięto szereg uchwał, obrazujących stosunek młodzieży wiejskiej do najpilniejszych zagadnień gospodarczych i politycznych. Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, która stwierdza, iż Zw. Młodzieży Wiejskiej stać będzie przy boku Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego, wcielając w czyn wskazania Marszałka Piłsudskiego.

Wojewodowie będą kontrolować subwencjonowane organizacje i instytucje

(x) **Warszawa, 25. 8.** (tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie zmierzające **do ścisłej kontroli wydatkowania subwencyj, udzielonych przez Państwo rozmaitym instytucjom.**

Polecono wojewodom, by przeprowadzili oni inspekcję wszystkich organizacyj społecznych, korzystających z subwencyj i zasiłków państwowych.

Inspekcje te odbywać się będą conajmniej raz do roku, przyczem ma być zwracana uwaga, czy kwoty przyznawane stowarzyszeniom są użytkowane zgodnie z ich przeznaczeniem.

„Dzieci Ikara"

Uczestnicy konferencji F. A. I. w Krakowie

Kraków, 25. 8. (PAT.) W dniu dzisiejszym rano przybyli do Krakowa uczestnicy konferencji Międzynarodowej Federacji Lotniczej (F. A. I.) w liczbie 80 osób. O godzinie 8 rano w sali recepcyjnej dworca krakowskiego odbyło się powitanie gości, poczem podejmowano ich śniadaniem.

Po śniadaniu członkowie F. A. I. udali się na zwiedzanie zabytków miasta i na Wawel, gdzie u sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego złożyli wieniec z róż, przepasany szarfą o barwach Federacji. O godz. 15,30 wyjechali uczestnicy konferencji do Wieliczki na zwiedzenie tamtejszych salin.

Wieczorem w Grand-Hotelu w Krakowie Aeroklub Rzeczypospolitej podejmował gości obiadem, poczem w kawiarni **„Feniks"** Aeroklub Krakowski urządził dancing lotniczy dla uczestników 36-tej konferencji F. A. I.

W nocy o godz. 1-szej goście udali się do Zakopanego.

Veto Polski

Nie przyjmujemy bezpodstawnej decyzji Komitetu Olimpijskiego

w sprawie konkursu „Military"

Warszawa, 25. 8. (PAT.) W związku z **niesłychaną decyzją Komitetu Olimpijskiego Konkursu Military, odbierającą Polsce zdobyty srebrny medal olimpijski,** Polski Związek Jeździecki wystosował do międzynarodowego związku jeździeckiego w Paryżu następujący list:

„Polski Związek Jeździecki został zaskoczony wiadomością podaną przez prasę, że decyzją jury d'appel został nam rzekomo odebrany medal we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego 11-ej Olimpjady z powodu dyskwalifikacji rtm. Kaweckiego. Do tej pory nie mamy o tem oficjalnego zawiadomienia.

Gdyby ta niespotykana dotąd w dziejach Olimpjady decyzja miała rzeczywiście miejsce, Polski Związek Jeździecki nie mógłby jej przyjąć do wiadomości z następujących powodów:

Decyzja jury o przyznaniu zespołowi polskiemu srebrnego medalu zapadła i została ogłoszona w dniu 16 sierpnia około godz. 12,30. Wreczenie medalu odbyło się tego samego dnia o godz. 20, z czego wynika, że **protest nie mógł być złożony w terminie,** bo w przeciwnym razie w myśl par. 158 p. b. i par. 38 p. b. regulaminu międzynarodowego związku jeździeckiego przyznanie i wręczenie nagrody musiałoby być **wstrzymane.**

W tym stanie rzeczy jury d'appel powzięło swą decyzję **bezprawnie,** urzędując już po rozdaniu nagród i nie powstrzymawszy poprzednio wręczenia nagrody w myśl par. 38 p. b., który brzmi: „W wypadku reklamacji wynik ogłoszony zostaje prowizorycznie uznany, lecz rozdanie nagród zostaje wstrzymane do ostatecznej decyzji".

Gdyby podawane przez prasę wiadomości o takiej decyzji jury d'appel okazały się prawdziwe, wnosimy niniejszym tę sprawę na rozpatrzenie przez najbliższy kongres międzynarodowego związku jeździeckiego, jako uchybienie w procedurze i regulaminowi międzynarodowego zw. jeździeckiego".

Heljasz zdyskwalifikowany

przez Polski Związek Lekkoatletyczny

Wobec pojawiających się w prasie rozmaitych notatek w sprawie Heljasza, zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego nawiązując do poprzednich oświadczeń Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Polskiego Komitetu Olimpijskiego w tej **sprawie,** postanowił po rozważeniu całokształtu postępowania p. Heljasza, **zawiesić p. Zygmunta Heljasza (Warta, Poznań) na przeciąg jednego roku** od dnia uchwały od udziału w reprezentacji Polski w zawodach międzynarodowych i w mistrzostwach Polski.

Wieś polska u boku Naczelnego Wodza

— „Jest potrzebny wódz, któryby miał do dyspozycji wszystkie siły narodu.

Takim wodzem jest w Polsce generał Śmigły-Rydz.

Wyrażamy nasze niezłomne przeświadczenie, że przy Nim winien się skupić cały naród.

Wzywamy przeto najszersze masy chłopskie, aby przy tym Wodzu twardo i jednolicie stanęły".

Tak brzmi najgłówniejsza, zasadnicza część programowej deklaracji, wydanej przez zjazd działaczy chłopskich, odbyty w niedzielę w Warszawie.

Oświadczenie to stanowi bardzo ważny fakt w naszych stosunkach społecznych, bardzo doniosłe zjawisko w naszej obecnej rzeczywistości.

Skierowuje ono bowiem ruch ludowy na jedynie właściwą drogę, **wskazuje ludności włościańskiej jedyny czynnik konsolidacyjny**, który zarazem jest wyrazem interesu państwowego jak i szerokich warstw ludności wiejskiej.

Widzieliśmy ostatnio próby organizacji mas włościańskich pod hasłem doktryn partyjnych. Starano się wyzyskać skutki kryzysu gospodarczego na wsi, katastrofalną zniżkę cen produktów rolnych w ciągu ostatnich lat, głód ziemi i przeludnienie na wsi wskutek zahamowania odpływu młodych sił na emigrację — do przekonania chłopa, że warunkiem poprawy może być ponowne rozwinięcie sztandarów partyjnych na wsi, nawrót do przebrzmiałych oddawna haseł uzależnienia władz państwowych od przemijających fluktuacyj i kombinacyj międzypartyjnych na arenie sejmowej.

Trzystu działaczy chłopskich, z pośród których bardzo wielu widzimy doświadczonych i starych pionierów ruchu ludowego, oświadcza obecnie, **że te zakusy są złe, że nie wiodą do zjednoczenia i do poprawy doli ludu,** ale wprost przeciwnie: **osłabiają i podważają siłę mas chłopskich.**

Postulaty ludności włościańskiej — które zresztą deklaracja działaczy chłopskich szczegółowo podaje — mogą być zrealizowane tylko pod warunkiem

„ZWARTOŚCI I JEDNOLITOŚCI"

zdrowych sił narodu — tylko wtedy, gdy cała Polska zostanie „podciągnięta wyżej", gdy w miejsce separatyzmu stanowego i klasowego, do jakiego prą partje polityczne — podjęty zostanie wysiłek wspólny. A wysiłek ten wyda wtedy tylko owoce, jeśli odpowiedzialny za obronę Polski wódz będzie „miał do dyspozycji wszystkie siły narodu".

Gromadzenie tych sił jest zatem „conditio sine qua non", jeśli mamy nietylko przezwyciężyć następstwa kryzysu gospodarczego, ale również dokonać naprawy szkód, wyrządzonych nam przez światowe przesilenie. W tej wspólnocie sił zdrowych i twórczych **nie może zabraknąć nikogo,** ani chłopa, ani robotnika, ani rzemieślnika ani pracownika umysłowego. Oczywiście ze względu na strukturę naszego kraju, na jego charakter rolniczy, na fakt zamieszkania 70 proc. ludności na wsi — ludność włościańska w tym procesie jednoczenia sił do obrony i podciągnięcia wyżej Polski odgrywa **bardzo ważną rolę** i jej postawa ma znaczenie olbrzymie.

I dlatego też wszystko, co godzi w żywotny interes tej ludności, co ją chce przeciw innym warstwom i stanom podburzyć, co kopie **sztuczne przepaści między wsią a władzą państwową, co wygrywa zubożenie wsi dla egoistycznych rozgrywek partyjno-politycznych** — jest **szkodzeniem nietylko państwu, ale i chłopu,** jego potrzebom gospodarczym i społecznym.

Zrozumienie tego toruje sobie drogę do świadomości trzeźwych i z egoizmu partyjnego wyzwolonych sfer działaczy chłopskich.

Wyrazem tego jest ich zjazd warszawski, który tak stanowczo w swych uchwałach podkreślił to, co chłopa łączy z państwem, a tak mocno zaakcentował **potępienie dla tego, co chłopa chce poróżnić z ideą zwartości i jednolitości działań w obronie państwa.**

Trzeba, aby zasady programowe, uchwalone przez działaczy chłopskich, znalazły jaknajżywszy oddźwięk w masach włościańskich, **otworzyły oczy ludowi,** bałamuconemu przez doktrynerów separatyzmu partyjnego **i stworzyły podstawy do scementowania wielkiej siły w narodzie pod wodzą ideowego następcy Marszałka Piłsudskiego.**

LISTY Z ZAGRANICY.

Ewolucje polityki czeskiej

„Oczko" i wdzięczny dyg w stronę Hitlera. — Prezydent Benesz przemawia. — W stosunku do Polaków bez zmian. — Dalszy kurs wynaradawiania trwa. — Organ p. Kramarza stwierdza „skandaliczne" traktowanie mniejszości polskiej.

(Korespondencja własna).

Praga, w sierpniu.

Opinja światowa tak jest przejęta sprawami hiszpańskiemi, że stosunkowo mało zwróciła uwagi na dwa przemówienia, wygłoszone przez prezydenta republiki czechosłowackiej p. Benesza w Żelaznych Brodach,

Naogół uznawano, że oba te wystąpienia dotyczyły stosunków niemiecko-czeskich. Pogląd to był jednostronny. **Niewątpliwie zwroty p. Benesza w stosunku do Niemiec wybiły się na czoło w jego deklaracjach, ale oprócz tego poruszył on zasadniczo i osobno sprawę mniejszości narodowych w Czechosłowacji, co oczywiście dotyczy nietylko Niemców.**

P. Edward Benesz jest z zasady optymistą, obie więc te sprawy potraktował z dużą pogodą ducha. Czy miał ku temu pozytywne dane?

Jeśli chodzi o nowe ułożenie się stosunków niemiecko-czechosłowackich, to p. Benesz wystąpił z propozycjami, które wszędzie ocenione zostały jako oferta pod adresem Berlina. Sprawy stanowiska Czechosłowacji wobec Niemiec uznał zatem obok stosunku do Polski, Włoch i Sowietów za „najważniejsze" zagadnienie polityki czeskiej. **Współpracę niemiecko-czeską uważa za „możliwą, konieczną, a nawet całkiem naturalną". Nie sądzi, aby polityka czeska mogła „szkodzić ostatecznemu ułożeniu się stosunków Czechosłowacji z Rzeszą. Niemniej porozumienie niemiecko-czeskie uzależnia p. Benesz od zawarcia poprzedniego porozumienia francusko-niemieckiego na zasadzie nowego układu nadreńskiego, który ma dojść do skutku na miejsce pogrzebanego Locarna.**

Zatem p. Benesz sam nadaje polityce czeskiej rolę czynnika wtórnego na szachownicy europejskiej. Polityka czeska w jego interpretacji jest tylko refleksem sytuacyj, wytworzonych przez czynniki potężniejsze.

P. Benesz, mówiąc w Żelaznych Brodach o tych nowych planach czeskiej polityki zagranicznej wobec Niemiec, pominął starannie sprawę mniejszości narodowych. Temu zagadnieniu poświęcił osobne przemówienie w Libercu, wygłaszając tam m. in. ogólne tezy, że w Czechosłowacji „żadna mniejszość nie jest zagrożona w swojem istnieniu i w swej kulturze" oraz, że Czechosłowacja rozwiąże sprawy mniejszościowe swoją metodą i według swoich potrzeb wewnętrznych!

Prasa niemiecka, odpowiadając na ofertę p. Benesza, nie uwzględniła przedziału, wprowadzonego przez głowę państwa czechosłowackiego między zagadnienia mniejszościowe a ściśle międzynarodowe. Ale na obie te kwestje zareagowała jednocześnie.

Ofertę czeską przyjęto w Niemczech z pewnem zainteresowaniem, jak naogół przyjmuje się każdą ofertę, ale trudno powiedzieć, aby było to zainteresowanie życzliwe. Prasa niemiecka wystąpiła przedewszystkiem z wielkiemi pretensjami pod adresem polityki prowadzonej przez Czechy wobec Niemców sudeckich. Widząc pewien „postęp" w traktowaniu tego zagadnienia przez p. Benesza, zażądała prasa w szeregu artykułów zupełnej zmiany tej polityki w kierunku nadania mniejszości niemieckiej autonomji.

„Diplomatische Politische Korrespondenz", podtrzymując postulaty w sprawie Niemców sudeckich, z pewną ironją potraktowała zapewnienia p. Benesza o poczuciu bezpieczeństwa republiki czechosłowackiej i stwierdziła, że właśnie ścisłe związki Pragi z Rosją sowiecką wywołują w Niemczech poważne zaniepokojenie. **Czyżby to znaczyło, że warunkiem zbliżenia niemiecko-czeskiego musiałoby być rozluźnienie stosunków czesko-sowieckich? Zobaczymy, co da dalszy etap dyskusji niemiecko-czeskiej, o ile etap ten nastąpi.**

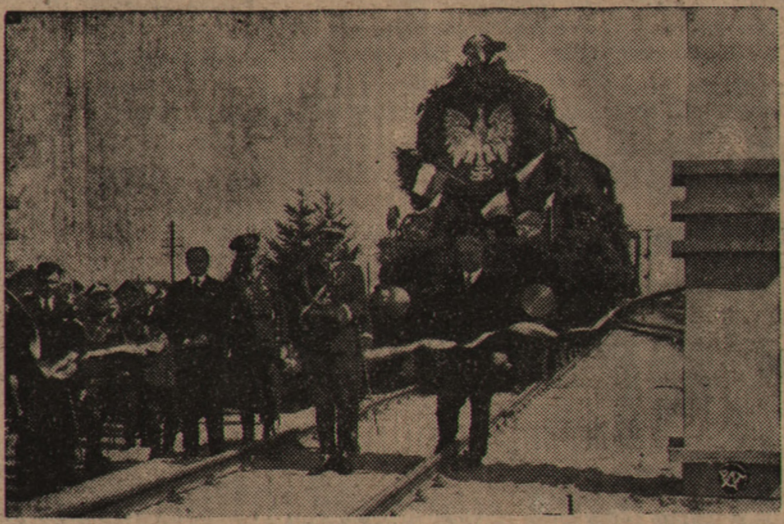
Ale kwestje mniejszościowe w Czechosłowacji nie wyczerpują się — jak stwierdziliśmy — na sprawach mniejszości niemieckiej. P. Benesz, przemawiając w Libercu, potraktował zagadnienia mniejszościowe ogólnie i zasadniczo, twierdząc, że „żadna" mniejszość w Czechach nie jest prześladowana.

Otóż pod tym względem w samym rządzie czeskim są zdania bardzo podzielone. Wielkie wrażenie wywołał niedawno głos „Narodnich Listów", — organu nacjonalistów czeskich, który wystąpił z **ostrą krytyką czeskiej polityki zagranicznej,** sterowanej wciąż z inspiracji p. Benesza. Organ p. Kramarza stwierdzał, jak **wielkim błędem z punktu widzenia czeskiego jest „skandaliczne",** jak się wyraził, **traktowanie ludności polskiej w Czechach przez władze czeskie.** I, rzecz charakterystyczna, pismo p. Benesza „Lidowe Noviny" polemizując z „Narodnimi Listami", **nie zaprzeczyło twierdzeniu o usiłowaniu wynarodowienia Polaków przez Czechów,** ale odpowiedzialność za to złożyło na Polskę, która przecież wielokrotnie przez usta czynników odpowiedzialnych zaznaczyła, że wyłącznie od zmiany stanowiska Pragi wobec ludności polskiej w Czechach zależy dobre ułożenie się stosunków polsko-czeskich i że Polska wciąż tej zmiany oczekuje.

Niestety, z tego, co ogólnie powiedział p. Benesz w Libercu, nie widać, by zanosiło się na zwrot w stanowisku Pragi wobec ludności polskiej. P. Benesz uważa, że wszystko pod tym względem jest w porządku. Opinja polska, a nawet niektóre czynniki czeskie twierdzą na podstawie faktów, że w stosunku do Polaków dzieją się w Czechach, jak pisały Narodni Listy, „skandale!!". Rząd czeski nie chce zatem widać zmienić swego stanowiska wobec Polski, choć p. Benesz w Żelaznych Brodach zaliczył ją obok Włoch, Niemiec i Rosji do tych czynników europejskich, w których stronę „musi się zwracać" przedewszystkiem wzrok czeski. Trudno jednak powiedzieć, aby dotychczas był to wzrok „dobrej woli", ale to zapewnił w Żelaznych Brodach p. Benesz. Fakty od lat 20 mówią o czem innem.

B. K.

Otwarcie nowej linji kolejowej Zegrze-Tłuszcz



Zdjęcie nasze przedstawia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Smigłego w otoczeniu PP. Ministrów, po przecięciu symbolicznej wstęgi na znak otwarcia nowej linji kolejowej

Podniosła uroczystość poświęcenia pomnika ku czci żołnierza-włościanina

W miejscowości Mędrzechów k. Dąbrowy odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia pomnika ku czci żołnierza - włościanina. Poświęcenia pomnika dokonał ks. dziekan Jakus z Gręboszowa. W czasie uroczystości przemawiali reprezentanci ludności włościańskiej m. in. przemawiał Stanisław Kochanek, prezes komitetu włościańskiego, którego staraniem stanął pomnik.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięli udział przedstawiciele władz z wicestarostą z Dąbrowy Bankiewiczem, b. wicemarszałek Bojko, pos. Bogusz oraz przeszło 5000 włościan.

Pomnik jest w kształcie obelisku, na którym widnieje krzyż i orzeł, a na marmurowej tablicy wyryto 38 nazwisk włościan z Mędrzechowa, poległych na wojnie w latach 1914—1920.

Żywiołowa manifestacja Lwowa na cześć armji

Gen. Tokarzewski wśród obrońców Lwowa

Lwów, 25. 8. (PAT) Wczoraj wieczorem **nowomianowany dowódca O. K. X. gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz** przybył do Związku Obrońców Lwowa, gdzie powitało go prezydjum Związku z prezesem dr. Ostrowskim, posłem i prezydentem miasta Lwowa na czele. Wizyta gen. Tokarzewskiego stała się **żywiołową manifestacją polskiego Lwowa na cześć armji.** Prezydent Ostrowski wygłosił przemówienie powitalne, w którem przypomniał, że **gen. Tokarzewski, lwowianin, pospieszył na odsiecz Lwowa dnia 22 listopada 1918 r. i uratował broniący się wysiłkiem swych dzieci - orląt polski Lwów.** W odpowiedzi zabrał głos gen. Tokarzewski, który zapewnił, że jak niegdyś wspólnie z towarzyszami broni, wśród których obecnie się znajduje, bronił Lwowa, tak **obecnie wytęży siły, by doprowadzić umiłowane miasto do rozkwitu.**

Na pożegnanie obrońcy Lwowa znieśli gen. Tokarzewskiego na ramionach do samochodu, wiwatując jeszcze na ulicy na jego cześć.

Zmora naszej ortografji

Uwagi na temat nowej pisowni

W całej prasie polskiej bez różnicy przekonań partyjnych, klasowych czy stanowych z racji nowej pisowni zawrzało jak w ulu. Niby na jedną gromką komendę odezwały się głosy protestu przeciwko ortograficznemu terrorowi, jaki systematycznie uprawia nasz wysoki Sanhendryn Polskiej Akademii Umiejętności w stosunku do wszystkich piszących i czytających. No bo wielomilionowa rzesza analfabetów i tak sobie mało co waży te wszystkie nowe nakazy zreformowanej pisowni.

Jest w tym wszystkim osobliwy grymas paradoksu, że właśnie w kraju, gdzie analfabetyzm takie sobie wygodne uwił gniazdo — w kraju, w którym bez mała milion dziatwy szkolnej znajduje się po za nawiasem dobrodziejstwa nauki początkowej, że właśnie w tym kraju nasi uczeni w piśmie, jakby zatracając poczucie bolesnej rzeczywistości i pozostałej reszcie społeczeństwa każą się na starość uczyć nowej i oduczyć starej pisowni. I gdybyż ta nowa pisownia ułatwiała i rozwiązywała jej zawiłość. Gdzież tam, w zestawieniu z poprzedniemi pisowniami, znacznie komplikuje sposób wyrażania się na piśmie.

Już po raz trzeci w Polsce wyzwolonej Polska Akademia Umiejętności narzuca nam niewolę ortograficzną. Któremuś z mędrców wpadnie do głowy nowy pomysł i dalejże reformować, jakby ważniejszych reform przed nami nie było, jakbyśmy większych w Polsce kłopotów nie mieli.

Trzeba wiedzieć, że wydanie takiej zreformowanej pisowni jest świetnym interesem. Wielomilionowy to nakład przy monopolistycznym stanowisku jednej instytucji. A każdy z piszących tę złotówkę czy 80 gr na kupno podręcznika wydać musi. Też swego rodzaju ukryty podatek. Bo skoro nie nauczę się nowych zasad ortograficznych, w pojęciu innych, którzy zasady te opanowali, będę uchodził za ćwierćanalfabetę. Zatem ludziska przed tym wstydem uciekając, uczą się nowej pisowni kosztami kilkudziesięciu groszy za książkę i kosztami swego cennego czasu.

Uważam, że jeśli ktoś chce przysporzyć pewnej instytucji dochodu, to nie tędy droga. Nie wmawiam nikomu tych intencyj, ale to na przypuszczenie takie wygląda. Zgodzilibyśmy się raczej na dobrowolny, większy, bezpośredni podatek na rzecz Polskiej Akademii Umiejętności, byleby przestała zabawiać się reformami. Takie reformy wiele nas kosztują nerwów.

Reformatorzy pisowni, w trakcie prac przygotowawczych, różnymi okólnikami i notatkami w prasie, bądź komunikatami radiowemi uspokajali naród, że sama rzecz jest tak w zasadzie niewinna, że przez pewien okres czasu będzie obowiązywało na czas przejściowy moratorium ortograficzne, że obywatel stopniowo będzie się do nowych zasad przyzwyczajał, że ze starą pisownią będzie tak, jak z wycofywanymi przez Bank Polski banknotami, aż tu naraz okólnik, jak pałką w łeb: od nowego roku w szkolnictwie obowiązuje tylko nowa pisownia, aż tu naraz okólnik, że od września w urzędach obowiązuje wyłącznie nowa pisownia. Wielkie więc powstało wśród urzędników larum, — pośpiesznie, w gorączce poczęto studiować nową pisownię, bo nuż od tego uzależniony będzie awans lub przejście na emeryturę?

Cała zatem Polska uczy się. Wszystek kraj zamienił się w jedne wielkie przedszkole. Egzaminujemy się wzajem i pospólnie się kontrolujemy. Pisownia w modzie!

Kultura literacka się podnosi! Zainteresowanie wiedzą wzrasta!

Ale to bujda, bo nigdy jeszcze pisownia nie była zaliczona w poczet rzetelnej nauki, czy wiedzy. Jest to poprostu konwencja, zwykła społeczna umowa, że tak a tak będziemy pisać.

Jeśli zatem pisownia jest konwencją, to po jakiego złego licha umowę zmieniać, gdy społeczeństwo tego sobie nie życzy. Nowa pisownia nie jest umową, jest — mówiąc delikatnie przymusem, jest naukowym terrorem. A przeciwko terrorowi wszystko się burzy. Stąd w prasie taki olbrzymi protest. Niestety, jak wszystko u nas w Polsce, spóźniony. Bo już i podręczniki ukazały się, bo już wielu opanowało nową sztukę pisania, bo już i okólniki, wprowadzające nową pisownię w życie, mają moc obowiązującą.

Żadna siła nowego biegu rzeczy nie odwróci. Chyba wojna domowa. No, ale z racji nowej pisowni, nie będziemy naśladowali Hiszpanji. Poddajemy się cierpliwie, złorzecząc inicjatorom i twórcom nowej pisowni no i oczywiście wszystkim Akademiom.

Wprowadzenie nowej pisowni, na co nie wszyscy zwrócili uwagę, wprowadza olbrzymi zamęt w dziedzinie czytelnictwa. Musimy uczyć się nowych reguł, a wszystkie książki, publikacje dotychczas starą posiadają pisownię. Jest przecież powszechnie znaną rzeczą, że nauka pisowni najczęściej oparta jest na metodzie mechanicznej, wzrokowej. Wielu nie potrafi wytłumaczyć dlaczego tak się pisze, a wie, że tak właśnie pisać się powinno. Wzrok, ręka są najczęściej pomocnikami pamięci. Więc cóż z tego, że będę znał teorję, gdy każda broszura, każda książka, każde dzieło będzie się kłóciło z moim teoretycznym opanowaniem wiedzy ortograficznej. Ludzie zatem, instynktem samoobrony pamięciowej wiedzeni, poczną uciekać od literatury pięknej, w obawie przed ortograficznym chaosem. A nasza młodzież szkolna? Będzie się uczyła nowej pisowni, a wszystkie podręczniki będą kłam zadawały nowo nabytym językowym wiadomościom. Trzeba więc będzie drukować nowe podręczniki. A co ważniejsza rodzice, i tak biedą przyciśnięci, będą musieli je kupować. Widzimy przeto, że reforma pisowni nie jest sobie takim zwykłym sportem językowym kilku staruszków z Akademii, którzy oderwani od życia, takiego nam psikusa wypłatali.

A kto nam da rękojmię, że za lat dwa lub trzy nie nastąpi nowelizacja nowej pisowni?

Panowie Akademicy, przestańcie bo się źle bawicie.

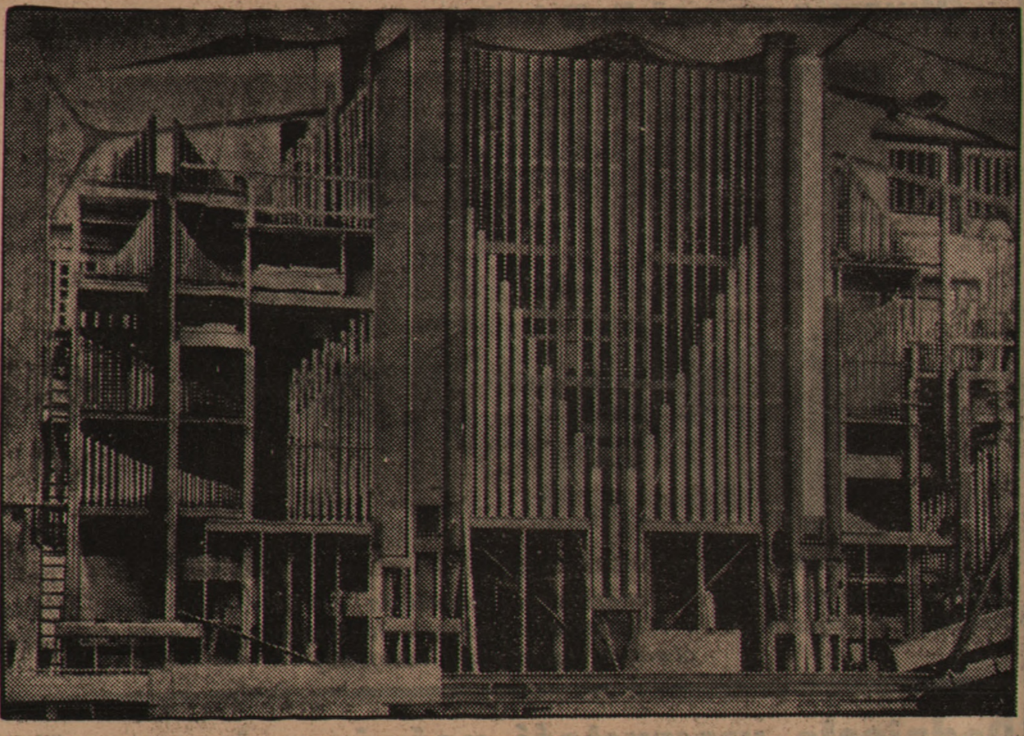
Dla was ortografia — tu chodzi o życie.

O twarde dzisiejsze i kamienne życie, które w hierachii potrzeb napewno zagadnień ortograficznych na pierwszym nie stawia miejscu.

Jotel.

P. S. Mimo wszystko artykuł powyższy utrzymany jest w charakterze nowej pisowni; dla świętej zgody.

Największe organy w Europie



W Norymberdze na święto partji nar.-socj. zbudowano największe organy które posiadają 16.013 piszczałek. Wysokość największej piszczałki 12 metrów, najmniejszej 1 centymetr.

Mocne ceny zboża na rynkach zagranicznych

Klęska posuchy, która nawiedziła w tym roku Stany Zjednoczone, wywarła swój wpływ na wszystkich zbożowych rynkach międzynarodowych. Już od połowy ubiegłego miesiąca trwa mocna tendencja cen zboża i wszystkie giełdy światowe, zarówno w Chicago, jak i Liverpool, w Buenos Aires czy też w Rotterdamie notują zwyżkę.

Okoliczności te stwarzają pomyślną konjunkturę dla naszego wywozu zbożowego, w którym już obecnie daje się zauważyć znaczne ożywienie. Narazie eksport naszego zboża ogranicza się przeważnie do rynków duńskiego i austrjackiego. W ciągu lipca wywieźliśmy do Austrji przeszło 5000 ton żyta, a w pierwszej połowie kwietnia około 6000 ton.

Wzrost wydatków na inwestycje kolejowe

Według ostatnich obliczeń statystycznych wydatki funduszu inwestycyjnego kolei polskich w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. **wynosiły ogółem 15.699.000 zł.**, wykazując **wzrost** w porównaniu z tym samym okresem r. ub. o 5.040.000 zł, czyli o blisko 50%.

Wydatki na budowę nowych linij wyniosły 1.859.000 zł. Natomiast wielki wzrost wykazuje pozycja wydatków na inwestycje na kolejach istniejących, wyrażająca się sumą 13.840.000 zł., t. j. około dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym. Na zakup taboru wydano z tej sumy 6.186.000 zł., wobec 3.824.000 zł., wydanych w odpowiednim okresie r. ub.

Dochody funduszu inwestycyjnego kolei wyniosły w ciągu czterech miesięcy b. r. 1.102.000 zł. i zmniejszyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym przeszło trzykrotnie.

Zmiany w podatku od wyświetlania filmów

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o podatku komunalnym od publicznego wyświetlania filmów.

Nowe rozporządzenie w porównaniu z poprzednim wprowadza następujące zmiany:

1) Kasuje kwalifikowanie filmów na „artystyczne" i „kształcące", wprowadzając wzamian na stałe specjalną zniżkę podatku dla tych przedsiębiorstw, które zobowiążą się wyświetlać w ciągu roku conajmniej 10% pełnoprgoramowych filmów ze stampilą „temat polski"; zniżka specjalna wynosić będzie czwartą część podatku, a dla filmów dubbingowanych w Polsce połowę podatku.

2) Obniża podatek od filmów ze stampilą „temat polski" do 5%, a poza m. st. Warszawą do 3% ceny biletu.

3) Wprowadza możność zastąpienia podatku, pobieranego w formie dodatku procentowego do ceny biletu — podatkiem procentowym od obrotu, albo podatkiem ryczałtowym.

4) Przewiduje, że jeżeli w gminie, w której niema stałego kina, założone zostanie stałe przedsiębiorstwo publicznego wyświetlania filmów, wówczas przedsiębiorstwo to wolne będzie od podatku komunalnego w ciągu 5-ciu lat od dnia jego uruchomienia.

Rozporządzenie ma na celu uproszczenie procedury w zakresie podatku komunalnego przy zachowaniu dotychczasowych wpływów z tego podatku, poza filmami o tematach polskich.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 25 sierpnia 1936 r.

Waluty

Belgi 89,88—89,45; dolary St. Zjedn. 5,32½—5,29½; dolary kanad 5,31½—5,28½; floreny 361,57—358,85; franki franc. 35,05½—34,89½; franki szwajc. 173,54 do 172,70; funty ang. 26,81—26,65; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 20,10—19,70; korony duńskie 119,59—118,75; korony norweskie 134,68—133,70; korony szwedzkie 138,23—137,25; liry włoskie 36,50—34,50; marki fińskie 11,82—11,60; marki niem. 138—133; szylingi austrj. 99—98; marki niem. srebrne 149—144.

Dewizy

Belgja 89,70—89,88—89,52; Berlin 213,98—212,92; Gdańsk 100,20—99,80; Holandja 360,85—360,13; Kopenhaga 119,30—119,59—119,01; Londyn 26,74—26,81—26,67; Nowy Jork 5,31⅜—5,32⅝—5,30⅛; Nowy Jork kabel 5,31½—5,32¾—5,30¼; Oslo 134,35—134,68 134,02; Paryż 34,98½—35,05½—34,91½; Praga 21,96—22,00—21,92; Sztokholm 137,90—138,23—137,57; Szwajcarja 173,20—173,54—172,86; Wiedeń 99,20—98,80; Włochy 42—41,80; Helsingfors 11,82—11,76; Montreal 5,31¼—5,29¼.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. pożyczka inwest. I em. 62, II em. 61,25; 5 proc. poż. konwersyjna 47,50; 4 proc. poż. premj. dol. 48,20; 7 proc. poż. stabil. 49—50 (ost. drobne); 4 i pół proc. listy zast. ziemskie serja 5 44,75; 5 proc. listy zast. Warszawy nowe 52,63—52,75—52,25.

Tendencja: dla pożyczek niejednolita, dla listów słabsza.

Akcje

Bank Polski 95; Lilpop 12,50; Modrzejów 5,75; Starachowice 32,25.

Tendencja: słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 25 sierpnia 1936 r.

Ceny orjentacyjne: pszenica 21,50—21,75; mąki pszenne wszystkie gatunki o 25 groszy wyżej; rzepak zimowy 35—36; groch Folgera 22—24; mak niebieski 56—60; makuch rzepakowy w taflach 13,75 do 14; reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie: spokojne. Obroty: żyta 370, pszenicy 198, jęczmienia 527, owsa 217.

GŁOSY I ODGŁOSY

O reformie rolnej

Konieczność nowelizacji ustawy o **reformie rolnej** omawia „Kurjer Poranny" **w artykule** „Podstawowy dylemat gospodarstwa polskiego". Autor stwierdza, że zamierzona na jesień dyskusja pierwiastkowa w Sejmie nad ogólną sytuacją rolnictwa budzi w sferach rolnictwa wielkie zainteresowanie. Nie brak głosów, które już teraz deklarują się za wydatnem obniżeniem skali dotychczasowego obszaru parcel.

W wydanej ostatnio publikacji **o przeludnieniu** wsi p. Józef Poniatowski wypowiada się za masowem tworzeniem **gospodarstw** o wielkości 10 ha. **Autor artykułu** wypowiada się **przeciw** takiej **kompresji** powierzchni nowych gospodarstw, **która** sprowadzi w konsekwencji zanik lepiej zazwyczaj prowadzonych ośrodków folwarcznych. Powiększenie kontyngentu osad włościańskich odbyłoby się tutaj kosztem dewastacji zamożniejszych warsztatów.

Ewentualności powyższej zapobiec może — zdaniem naszem — lansowany w kołach średnich posiadaczy wiejskich **kompromis, ustalający dla nowo erygowanych parcel maksimum obszaru na 50 ha.** Fermy tworzone na podstawie tej koncepcji, czyniłyby niewątpliwie zadość najskrupulatniejszym nawet **wymaganiom samowystarczalności gospodarczej, stanowiąc zarazem pożądaną ze względu na aprowizację wojska kategorję zdemokratyzowanej „większej własności" ziemskiej.** Odznaczaćby się musiały przy tem wyjątkową wartością i produkcyjnością obok trwałej konstrukcji zabudowań i odosobnionego ich położenia.

Po procesie moskiewskim

Proces moskiewski odbił się głośnem echem w całej prasie. Komentarze **są** oczywiście różne, nieraz diametralnie przeciwne.

Sądząc z procesu moskiewskiego — pisze **„Robotnik"** — należałoby wnioskować, że **wpływy Trockiego w Rosji są większe, niż zagranicą przypuszczano** i że Stalin przypisuje Trockiemu większy wpływ na ruch robotniczy Zachodu, niż on istotnie posiada. Być może, że wobec niedalekich już wyborów na podstawie nowej konstytucji, **Stalin chce się zabezpieczyć przed niespodziankami** i unieszkodliwić zawczasu przeciwników. Byłby to ładny wstęp do „demokratyzacji" sowietów à la Stalin!

Wydaje się, że Stalin zmierza do likwidacji starych bolszewików; dawny bolszewizm już w dużej mierze zlikwidował. Trocki, jako uosobienie tego dawnego okresu, jest Stalinowi nienawistny i z tego jeszcze względu, że niewątpliwie góruje nad nim, Stalinem, inteligencją i wiedzą.

Przyznać jednak trzeba, że **nie wszystkie pobudki i cele takiego procesu moskiewskiego są jasne.**

Temi właśnie „niejasnemi" stronami procesu zajmuje się **„Polska Zbrojna"**:

Mogło chodzić nietylko o definitywne zgnębienie „lewicy" wewnątrz Z. S. R. R., ale i **o zamaskowaniu wobec świata aktywnej współpracy pomiędzy „trockistami" a „kominternem" na terenie zagranicznym.**

Trzeba bezstronnie przyznać, że symboliczne skazanie Trockiego przez Moskwę i grzmiące artykuły w „Prawdzie", zarzucające „trockistom" „rozbijanie roboty kominternu w krajach kapitalistycznych" — byłyby istotnie **znakomitym sposobem zamaskowania kontaktów obu bolszewickich „współbraci ideowych"** — zwalczających się dziś zaciekle na terenie Sowietów.

Tak, czy inaczej — należy się w najbliższym czasie **poważnie liczyć z nową falą „agresji moralnej" ze strony Moskwy wobec świata niebolszewickiego,** choćby z powodu wynikającej dla reżimu konieczności ukrycia wewnętrznego osłabienia, przedewszystkiem przed własnym obywatelem.

Na dobrej drodze

Poznański **„Nowy Kurjer"** stwierdza, **że** opinja publiczna z szczerem uznaniem przyjęła okólnik premjera Składkowskiego o rejestracji urzędników państwowych, zajmujących kilka posad i stanowisk, widząc w nim wyraz praktycznej realizacji hasła „surowego życia".

Oceniając tak przychylnie skutki ostatniego okólnika, uważa się jednak w sferach pracowniczych za rzecz niewystarczającą ograniczenie jego działania prawie wyłącznie do urzędników państwowych. Jest oczywiście zrozumiałe, że tego rodzaju zarządzenie **wydane być winno również odnośnie do dygnitarzy gospodarczych, zatrudnionych w bankach i przedsiębiorstwach etatystycznych czy napółetatystycznych.** W tej dziedzinie właśnie radykalne zmiany są jaknajbardziej pożądane. To też informacje ze źródeł miarodajnych, że **niebawem nastąpi rozszerzenie zakresu obowiązywania wspomnianego okólnika i w tym kierunku,** wywołują **żywe zadowolenie** wśród szerokich mas.

Synod episkopatu polskiego na Jasnej Górze

Po 350 latach pierwszy Synod plenarny w odrodzonej Polsce

Po raz pierwszy w odrodzonej Rzeczypospolitej zbiera się na Jasnej Górze Synod plenarny.

Pod przewodnictwem legata papieskiego kard. Marmaggi dostojnicy całego Kościoła w Polsce zasiądą do obrad i powezmą uchwały t. zw. statutu, które obowiązywać będą przynajmniej przez lat dwadzieścia, gdyż taki termin dla odprawiania synodów plenarnych przepisuje nowy kodeks prawa kościelnego.

Historyczne to zdarzenie. Po przerwie zgórą 350-letniej wznawia Kościół **świetną tradycję synodów przedrozbiorowych w Polsce,** synodów arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki, w r. 1233 w Sieradzu i 1257 w Łęczycy i synodu piotrkowskiego w r. 1577, który wprowadził w życie ustawy soboru Trydenckiego, zbawiennie reformujące karność kościelną w Polsce.

SYNODY PARTYKULARNE I PLENARNE

Synod w znaczeniu kanonicznem musi być zwołany i odprawiony według prawnych przepisów według których muszą być również ogłoszone powzięte na nim postanowienia.

Zależnie od jakości reprezentowanych na synodzie jednostek terytorjalnych rozróżniamy synody powszechne, albo partykularne.

Gdy w synodzie biorą udział przedstawiciele całego Kościoła, mamy wówczas do czynienia z synodem powszechnym, czyli soborem; jeśli zaś z jakiegoś okręgu — jest to synod partykularny. Synody partykularne, stosownie do porządku hierarchicznego, dzielą się na: patryjarchalne, prowincjonalne i diecezjalne — stosownie do tego, czy biorą w nich udział biskupi terytorjum, podległego patryjarsze, lub metropolicie, albo też duchowni, podwładni biskupowi w diecezji.

Istnieją jeszcze synody narodowe, lub plenarne, których celem jest unormowanie spraw tych prowincji, w których panują podobne warunki; biorą w nich udział biskupi jednej narodowości, lub całego jakiegoś państwa.

Taki właśnie plenarny synod rozpoczyna w dniu 25 bm. obrady na Jasnej Górze pod przewodnictwem J. E. ks. kardynała Marmaggiego, jako legata papieskiego.

SKŁAD SYNODU

W synodzie plenarnym oprócz legata papieskiego biorą udział:

Z głosem **decydującym** 1) Wszyscy aktualni rządcy diecezyj (tj. biskupi-ordynarjusze, administratorzy apostolscy, wikarjusze kapitularni) wszystkich obrządków,

2) Wszyscy biskupi tytularni stale mieszkający w Polsce (np. biskupi-sufragani),

3) Arcybiskup mohylowski, Ks. E. Ropp,

4) Ks. Biskup Czarnecki, wizytator apostolski dla obrządku bizantyjsko-słowiańskiego,

5) Biskup polowy Ks. Gawlina.

Z głosem **doradczym:**

1) po jednym delegacie z każdej kapituły metropolitalnej lub katedralnej wszystkich obrządków,

2) po jednym delegacie Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie i fakultetów teologji na uniwersytetach w Krakowie, Lwowie, Wilnie i Warszawie,

3) Ks. prał. Dr. St. Bross, dyrektor „Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej",

4) wszyscy przełożeni zakonów i zgromadzeń zakonnych mający władzę ordynarjusza w stosunku do swoich podwładnych (np. prowincjali).

CELE SYNODU

Celem synodu plenarnego jest **rozważenie** środków zmierzających do **wzmożenia** wiary, **kształtowania** obyczajów, **usunięcia** nadużyć, **załagodzenia** sporów oraz wprowadzenia lub zachowania jednolitej karności. W sprawach tych synod powziąć może uchwały, które podlegają zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską.

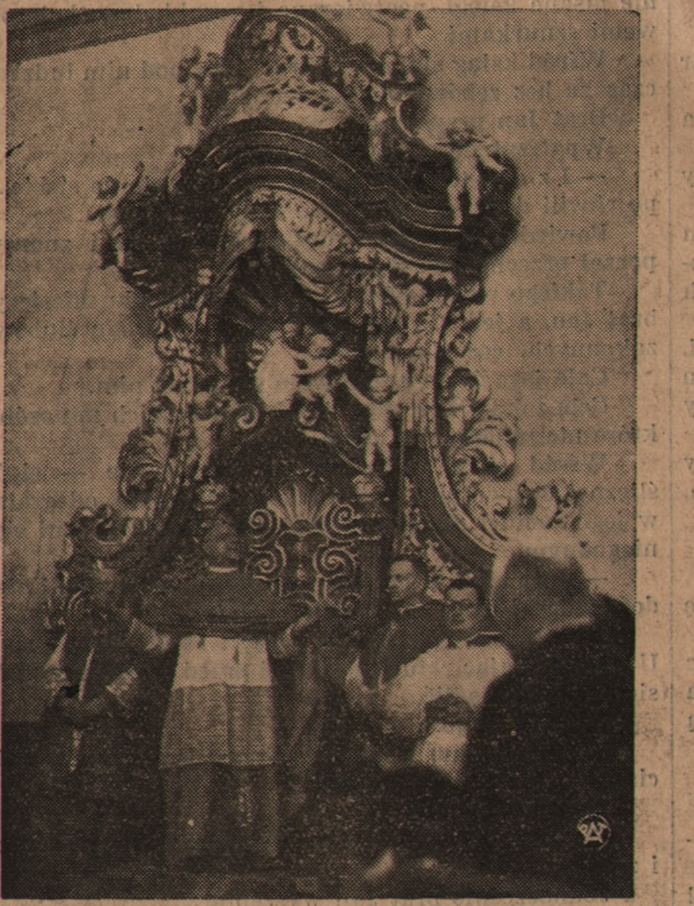
* * *

Synod plenarny to zdarzenie niezwykle doniosłe dla Kościoła katol. w Polsce. Obrady jego przedewszystkiem interesować będą duchowieństwo, które później uchwały jego wprowadzać będzie w życie. Ale statuty te mają moc swoją wobec **całego społeczeństwa katolickiego, więc także i świecka jego część żywo powinna interesować się przebiegiem obrad i uchwałami synodu plenarnego.**

* * *

Wznowienie historycznej tradycji Synodów plenarnych w odrodzonej Polsce posiada niezmiernie doniosłe znaczenie i głęboki sens moralny. Podkreślamy w ten sposób raz jeszcze, że Polska jest i pozostanie na wieki państwem katolickiem, głęboko przywiązanym do swej wiary katolickiej, otaczającym głęboką czcią i miłością duchowieństwo katolickie.

Stosunek narodu polskiego do naszej wiary rzymsko-katolickiej posiada chlubną tradycję, a przez Synod plenarny stosunek ten wzbogaci się o nowe ogniwa, które silniej jeszcze zwiążą Polskę z wiarą katolicką. I tak jak w przeszłości państwo nasze było szermierzem chrześcijaństwa, tak i nadal zaszczytny ten tytuł i misję Polska utrzyma.



Zdjęcie przedstawia moment wygłaszania przez ks. Legata Kardynała Marmaggiego przemówienia przed głównym ołtarzem kościoła Jasnogórskiego.



Zdjęcie przedstawia J. Em. ks. Legata Kardynała Marmaggiego w towarzystwie swej świty, udzielającego apostolskiego błogosławieństwa zgromadzonym tłumom.

Wymiana depesz pomiędzy Legatem pap. a P. Prezydentem Rzplitej

Warszawa, 25. 8. (PAT). Legat papieski na pierwszy powszechny synod biskupów w Polsce — kardynał Marmaggi wystosował do pana Prezydenta RP. następującą depeszę:

„Ponownie wstępuję na ziemię Rzeczypospolitej, by jako legat Ojca świętego przewodniczyć na Pierwszym Plenarnym Synodzie w Polsce, śpieszę przesłać Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiej czci, wraz z zapewnieniem, że w sławnej świątyni częstochowskiej zaniosę najgorętsze modły za wielkość i pomyślność ukochanej Polski".

Pan Prezydent odpowiedział na tę depeszę następującym telegramem:

„Jego Eminencja Kardynał Legat Franciszek Marmaggi. Częstochowa.

Wyrażając wdzięczność za ofiarowanie modlitw na intencję Rzeczypospolitej Polskiej, oraz dziękując za uprzejme wyrazy pod moim adresem, ze swej strony witam Waszą Eminencję, jako legata Ojca świętego na ziemi polskiej, prosząc o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania".

Uroczyste powitanie min. Świętosławskiego delegata rządu na Synod Episkopatu Polskiego

Częstochowa 24. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym przybył do Częstochowy p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski jako delegat rządu polskiego na rozpoczynający się w dniu jutrzejszym plenarny Synod Episkopatu Polskiego. W oczekiwaniu na przyjazd p. ministra na dworcu kolejowym zebrali się: biskup diecezji częstochowskiej Kubina, biskup polowy Gawlina, częstochowski biskup sufragan Zimniak, przedstawiciele władz ze starostą Rogowskim i prezydentem miasta Motalem na czele, dyrektorzy wszystkich miejscowych średnich zakładów naukowych, powiatowy inspektor szkolny oraz delegacje młodzieży ze wszystkich szkół średnich i powszechn. z pocztami sztandarowemi. Wysiadającego z pociągu p. ministra Świętosławskiego powitali biskup Kubina i starosta Rogowski, poczem p. minister przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł przed frontem młodzieży, która urządziła mu owację z kwiatami. Jedna z uczennic szkół powszechnych wygłosiła krótkie przemówienie powitalne. P. minister serdecznie ucałował 10-letnią oratorkę. Przy owacyjnych okrzykach „Niech żyje" p. minister Świętosławski opuścił dworzec i udał się do hotelu „Polonja".

Jak rozpoczął obrady Synod Episkopatu Polskiego w Częstochowie?

Częstochowa, 25. 8. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 9,30 przed południem rozpoczął się **Synod Episkopatu Polskiego.**

Punktualnie o godz. 9,30 wszyscy uczestnicy Synodu procesją sformowaną w klasztorze Jasnogórskim, udali się przez **„salę rycerską"** i podwórze klasztorne **do bazyliki.** Najpierw szli notarjusze konsystorscy, teologowie, prawnicy, przełożeni zakonów i zgromadzeń zakonnych, delegaci uniwersytetów, delegaci kapituł, delegaci metropolij, biskupi tytularni, biskupi-ordynarjusze, wreszcie na samym końcu kardynałowie **Kakowski** i prymas **Hlond** i pod baldachimem legat papieski ks. kardynał **Marmaggi.**

Po wejściu procesji do kościoła, ks. kardynał-legat zajął miejsce, jako **zastępca Ojca św.** na specjalnym tronie ustawionym po lewej stronie wielkiego ołtarza. Uroczystą mszę św. odprawił **ks. kardynał prymas Hlond** w asyście biskupów. Po nabożeństwie odmówiono litanję do Wszystkich Świętych, poczem złożono **„hommagium" (hołd) legatowi papieskiemu,** przez ucałowanie na klęczkach pierścienia z prochem z grobu Chrystusa.

W sali rycerskiej klasztoru Jasnogórskiego zasiadł na specjalnym tronie pod baldachimem legat papieski, trzymając w ręku, zaopatrzoną w wielką pieczęć papieską, bullę Ojca św.

Po odprawieniu krótkiej modlitwy za pomyślność obrad, legat papieski ks. kardynał Marmaggi odczytał **bullę papieską,** poczem po udzieleniu **błogosławieństwa** papieskiego, Synod rozpoczął obrady.

Plenarne obrady Synodu trwały do godziny 7 wieczorem. W międzyczasie o godz. 3 po południu wszyscy **uczestnicy** odprawili **drogę krzyżową przy stacjach Męki Pańskiej na wałach klasztornych.** Wieczorem o godz. 8 odbyła się **procesja marjańska** na wałach klasztornych i nabożeństwo u szczytu bazyliki.

Ilość pątników obliczają na **150 tysięcy osób.**

Wczoraj odbyła się przedsynodalna konferencja Episkopatu Polskiego, **poświęcona** omówieniu spraw związanych z dzisiejszym synodem.

Jubileusz arcybiskupa metropolity Jałbrzykowskiego

Dnia 10 września Wilno obchodzić będzie uroczyście jubileusz **10-lecia** sprawowania władzy nad **archidjecezją** wileńską, ks. arcybiskupa **metropolity** Jałbrzykowskiego. Powołany **w tym celu** specjalny komitet ustalił **już szczegółowy** program **uroczystości.**

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

1

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Prolog

I. TAJEMNICZY MNICH

Mrak powoli otulał świat...

Z gór lasów i skalnych szczelin, sierpniowy wiatr nawiał ciepłych cieni.

Kładły się one lekko w usypiającej dolinie, na dnie której, wyrosła malownicza osada.

Dzwony klasztoru Ojców Paulinów oznajmiały ludziom koniec pracowitego dnia.

Głos ich płynął daleko... Odbijał się tysiącznem echem o skały, błądził po lasach, wyrosłych na stokach, tonął w rozlicznych małych stawach, w których odbijały się w tej chwili pierwsze gwiazdy.

Płynęły owe tony gdzieś w strzępiaste chmurki, rozsiane po ciemniejącem niebie, konały gdzieś hen w przestworzach unosząc z sobą wieczorne modlitwy wiernych.

Anioł Pański zstąpił w ten zapadły kąt ziemi, by utulić na sen spracowanych, smutnych i szczęsnych, sytych i głodnych, świętych i grzesznych.

Cisza...

Światła pogasły.

Mgły poczęły się zsuwać ze szczytów, ścieląc się miękko po dolinie.

Z za wzgórz wyzierał powoli księżyc, oblewając światłem dachy i wieże klasztoru, które jakby na straży stojąc, czuwały nad śniącą osadą, przeciętą srebrną wstęgą bystrego strumienia.

W jednym z okien klasztoru paliło się światło.

Brat Jan nie spał.

W przeciwieństwie do całej natury, w duszy mnicha szalała burza.

Wsparty łokciami na drewnianym stole, patrzał gorączkowo na drgający płomień woskowej świecy.

Zaciskając pięści trząsł się jak w febrze.

W piersi czuł płomień, w mózgu rozżarzone węgle. Trwał tak już całą godzinę w niemej męce.

Zatopił palce we włosy i wybuchnąwszy wstrząsającym cichym szlochem, szeptał:

— Jezu najmiłosierniejszy zlituj się nade mną.

Widocznie płacz przyniósł mu ulgę, gdyż po chwili wstał, otarł rękawem habitu zroszoną łzami twarz i począł przechadzać się po swej bielonej wapnem celi.

Cela brata Jana była bardziej niż skromną.

Jedyne okno wychodziło na dolinę i zalesione góry.

Po prawej stronie okna, we wnęce stała wykuta w kamieniu postać Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia.

U stóp Jej — drewniany klęcznik z sosnowych desek zbity.

Po środku stał stół ciężki, dębowy, w głębi łóżko, a raczej coś w rodzaju tapczanu, zbitego z heblowanych belek.

Meble, jeżeli je można nazwać meblami, były przeraźająco nagie i smutne.

Nad tapczanem wisiał krucyfiks, jedyna ozdoba murów, które przy okratowanem oknie bardziej przypominały więzienie, niż mieszkalne wnętrze.

Na stole walały się w nieładzie ogromne, po łacinie pisane księgi, pootwierane i pozakładane kolorowemi sznurkami.

Wśród ksiąg stał drugi krucyfiks, pod nim ludzka czaszka bez zębów i dolnej szczęki.

Brat Jan przystanął.

Wpatrzył się w puste oczodoły.

— I z niej to samo będzie, rzekł nagle do siebie... po chwili dodał — a potem... Bóg nas osądzi...

Powiedziawszy to, założył ręce w tył i znowu począł przechadzać się po celi.

Takiego właśnie życia pragnął od wielu miesięcy brat Jan, a jednak dziś, gdy stanął u progu ślubów zakonnych, coś nim trzęsło.

Całe jego życie przesuwało się przed nim.

Cela zakonna zaroiła się od cieni drogich mu osób, które nie umarły dla niego.

Wśród cieni jeden wracał uporczywie — cień ślicznej dziewczyny, która tak potężną rolę odegrała w jego życiu i dlatego to brat Jan cierpiał i czuł się niegodnym.

— Boże bądź miłościw grzesznej duszy mojej i nie doświadczaj mnie tak ciężko, szeptał.

Wzrok jego spoczął na posągu Matki Chrystusa. U Niej szukając ratunku, ukląkł przed statuą i począł się żarliwie modlić.

Klęczał długo.

Koguty dawno wypiały północ. Brat Jan trwał ciągle w nieruchomej pozycji.

Świeca dopalała się.

Płomień zachwiał się, wybuchnął jeszcze raz i zgasł.

Jednocześnie brat Jan wyszeptał:

— Fiat Voluntas Tua — i powstał z klęcznika.

Doszedł do okna

Oparł rozpalone czoło o zimne kraty i wpatrzył się jasnym już i szczęsnym wzrokiem w tonącą we mgle i poświacie księżyca dolinę.

Na kamiennej podłodze odbijały się żelazne kraty okna, na tle których widniał cień pięknego profilu, umarłego dla świata człowieka.

— — — — — — — — —

W kilka miesięcy później, wszystkie dzwony klasztoru biły bez przerwy od samego rana.

Nad doliną przeszła śmierć i Bóg raczy wiedzieć dlaczego, zabrała z niej młodą duszę brata Jana, którego ciało leżało teraz wyciągnięte na katafalku w głównej nawię kościoła.

Dokoła schylone postacie wiernych modliły się za jego duszę.

Dzwony biły coraz mocniej i jękliwiej, zanosząc do wszystkich progów smutną wieść.

— Umarł brat Jan!

— Umarł brat Jan!!

— Umarł brat Jan!!!

A brat Jan, ubrany w biały habit, posągowo piękny po śmierci, ze skrzyżowanemi na piersiach rękami, spał snem wiecznym w sosnowej trumnie, zabrawszy z sobą do grobu, tajemnicę swego życia.

Rozbrzmiały organy. Odprawiono egzekwje. Z ust zakonników popłynęła pieśń:

— „Requiescat in pace".

Po kościele rozszedł się zapach kadzidła. Na trumnę spadły krople święconej wody i grudka ziemi, aż wreszcie zaintonowana przez ojca przeora, z piersi wszystkich wyrwała się potężna pieśń:

— „Salve Regina Mater misericordiae".

Jęk dzwonów zmieszał się z pieśnią i niósł się gdzieś, aż przed tron Boga.

Wieczorem, gdy przyszedł czas na Anioł Pański dzwony klasztorne znowu długo i żałośnie głosiły światu:

— Umarł brat Jan!

— Umarł brat Jan!!

— Umarł brat Jan!!!

— — — — — — — — —

Jęk spiżu rozlewał się teraz po śniegiem pokrytej dolinie, cichł w zasypanym lesie, a wtulając się w puszyste białe płatki konał, oddając ducha Bogu i unosząc z sobą w niebiosa modlitwy za duszę brata Jana.

Koniec prologu

II. POWRÓT

Pociąg zdążający z Warszawy do Radomia, zatrzymał się na małej stacyjce „Garbatka".

Śliczny, nowiuteńki dworzec kąpał się w południowem słońcu.

Zgubiony gdzieś w lasach Zagożdżonu, Jedlni i Garbatki świecił swoją białością na tle ciemnej zieleni. Wyglądał tak, jakby przyniesiono go tutaj z jakiegoś wysłonecznionego, nadmorskiego brzegu i postawiono wśród sędziwych jodeł i smukłych sosen.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bezczeszczenie zwłok zakonnic w Madrycie



„Front Ludowy" wystawia na pośmiewisko ulicznej gawiedzi mumję zakonnic

Sekundy trwogi

Ze wspomnień maszynistów kolejowych

III.

Wyścig ze śmiercią

Lampy łukowe obrzucają jaskrawem światłem połyskujące szyny. Z budynku stacyjnego wybiła właśnie czwarta. Czwarta godzina nad ranem. Około piątej odejdzie pociąg towarowy z materjałami wojskowemi do Gandawy. Hinduscy robotnicy kolejowi zestawiają go właśnie.

Przy parowozie pracują dwaj mężczyźni, jedyni Europejczycy w obrębie całej stacji Quetta. Maszynista Leslie C. Warrick i palacz Berry.

Nic nie wskazuje, że Leslie C. Warrick w najbliższych godzinach z narażeniem życia, ostatnim wysiłkiem woli zdobędzie się na czyn, o jakim mu ani się nie śniło w ciągu trzydziestu kilku lat jego życia, czyn, jaki wydawał mu się tak nieprawdopodobny i odległy jak najdalsza, niedostrzegalna gwiazda, zagubiona we wszechświecie.

Leslie C. Warrick stoi na parowozie, bada wentyle i puszcza na próbę parę przez skomplikowany system rur zanim zwolni hamulce. W tej chwili jaskrawo - czerwony blask oświetla niesamowicie ciemne nocne niebo.

Zdziwiony nieco zeskakuje Warrick z parowozu. I to go ratuje narazie od zagłady, która w tej chwili i podczas następnych minut zniszczyła dziesiątki tysięcy istnień ludzkich.

TANIEC PAROWOZU...

Wokół zapanowała nagle głucha cisza. Potem począł zbliżać się głuchy zrazu i daleki grzmot, jakiego Warrick jeszcze nie słyszał. Z przerażającą szybkością zamienia się w gwałtowne wstrząsy, w potop oszałamiających uderzeń i skurczów ziemi pod jego stopami. Warrick widzi, jak ciężki parowóz obok niego zaczyna podskakiwać i kołysać się w śmiesznych, niezdarnych podrygach tanecznych. Uczucie nagłych mdłości ściska go za gardło. W głowie czuje głuchy szum, przed oczyma wirują mu ogniste płaty. Kolana odmawiają mu posłuszeństwa. Ogłuszony powodzią nieprawdopodobnych, coraz straszniejszych grzmotów czuje Warrick, jak się załamuje i zapada na chwilę w nicość omdlenia.

Z szarpaną przez ostry ból głową zrywa się znowu na nogi. Dookoła otacza go przejmująca cisza. Czyżby to wszystko było mamidłem jego przemęczonych nerwów? Nie! Wzrok jego pada na parowóz, który wyskoczył z szyn i po osie swych kół zarył się w ziemię. Światła pogasły. Leslie C. Warrick jeszcze szerzej rozwiera oczy, wciąż jeszcze ogłuszony, niezdolny skupić myśli, i wysila się gwałtownie cośkolwiek rozpoznać.

— Allach. Allach, ulituj się nad nami! — jęczy ktoś w pobliżu przeraźliwym głosem. To przywraca go do przytomności. Odwraca się. Gdzieś w ciemnościach zawył pies, potem jeszcze jeden. Tam, gdzie stały baraki, wala się stos rumowisk. Słyszy okropne, pełne rozpaczy krzyki ludzi, jęki bólu tam, gdzie przed chwilą jeszcze pracowali Hindusi przy wagonach towarowych. Warricka ogarnia przerażenie. Wzrok jego usiłuje przebić ciemności i rozpoznać budynek stacyjny. Przed nim chwieje się na nogach jakaś postać.

— Oh, Mary, ratuj, gdzie jesteś? Co się stało?

Warrick rozpoznaje konający głos. To palacz Berry wzywa swej żony

TELEFON!

Warrick pędzi poprzez pogięte fantastycznie szyny, obija się o przedmioty, których nie może rozpoznać. Tam powinien być budynek stacyjny! Ruina! Jedna ściana w gruzach! Całe stosy cegieł spadają z hukiem, kaskady pyłu i gruzu sypią się na niego. Pochylony do przodu, głowę i twarz zasłaniając ramionami, przemyca się w ciemnościach poprzez lawinę cegieł do wielkiej sali parterowej, gdzie znajduje się telefon.

Telefonować! Dowiedzieć się, co się stało! Ta myśl nie opuszcza go i każe mu zapomnieć o grożącem niebezpieczeństwie.

Dłonie jego szukają w ciemnościach telefonu. Zrywa słuchawkę. Ale nie może rozpoznać cyfr na tarczy. Wzdłuż ściany posuwa się poomacku do szafy, gdzie powinny być świece. Szafa jest przewrócona. Gorączkowo przeszukuje gruz, zalegający podłogę. Jakiś zwierz z kwikiem przebiega mu przez rękę. Obok jęczy jakiś człowiek. Ale znajduje wreszcie świece. I potem stoi znowu przy telefonie.

W drgającem świetle świecy nakręca tarczę. Wpierw urząd gubernatorski. Żadnego szmeru nie słychać w słuchawce!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Radosny pociąg Rozgłośni Pomorskiej w Nieznane

Z Radjem przez 16 godzin zdala od trosk powszednich

Dawno nie było tak gwarno i wesoło na dworcu toruńskim, jak w ubiegłą niedzielę o godz. 8 rano, kiedy odchodził **w Nieznane** pociąg Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radja. Około 200 pasażerów pociągu podniosło się kilka godzin wcześniej z pościeli, niż zazwyczaj w niedzielę i pospieszyło na dworzec, by dać się uprowadzić w... Nieznane. A że wesoło przytem było, nic dziwnego. Jak to dobrze przecież i wygodnie, kiedy ktoś odejmie tobie troskę i kłopoty o wybór pociągu i cel podróży, o wygody na miejscu, o powrót, o zabawę w drodze, ba nawet troskę o wydatki i koszty ... Rozgłośnia Pomorska pomyślała za nas, postawiła pociąg na stacji, kazała wykupić tani bilet, wsiąść i jechać... O nic nas głowa nie zabolała. Pomyślała Rozgłośnia nawet o Bogu, jako że to niedziela była, i w najbliższem miasteczku urządziła postój dłuższy, aby umożliwić swym gościom spacer do kościoła na krótką modlitwę.

Było to w **Chełmży,** gdzie wszyscy gremjalnie udali się do katedry, aby pokłonić się Bogu. Do Chełmży jeszcze łatwo można było zorjentować się, dokąd prowadzi nasz szlak. Ale potem zaczęła się już **podróż w Nieznanem.**

Pociąg opuścił główny trakt, zagubił się na bocznym, mało widocznie uczęszczanym szlaku i poszybował w dal. Przesuwać poczęły się wzdłuż naszego toru nieznane stacyjki, a przejazd pociągu, tak licznie wypełnionego niezwykłą publicznością, wszędzie budził sensację.

Najpiękniej było na tylnej platformie ostatniego wagonu, na której zawsze było pełno. Szeroki stąd roztaczał się widok na pola i łąki, na zagajniki i wzgórza, na rozległe, pomorskie niebo, po którem wiatr pędził puszyste, białe obłoki i zwały ciemniejszych, deszczem grożących chmur. Ale pogoda — rzec można — sprzyjała. Po sobotnich deszczach niebo rozbłękitniło się i słońce przygrzewało niezgorzej, jak za najpiękniejszego lata. A pociąg sunął poprzez pola i łąki, jak gdyby **miedzą polną.** Zielone trawy i białe rumianki i margarytki podpływały pod sam tor, który sam jeden wiódł tędy jakby zapomniany ku nieznanemu celowi. Między szynami czerwieniły się drobne maki, a brak wszelkiego nasypu, któryby wydzielał tor z krajobrazu, wyczarowywał wrażenie, że toczymy się **miedzą między polami.**

I tak sunęliśmy godzinę, może dwie — któżby tam patrzał na zegarek, nie spieszno nam było i dzień był przed nami długi. Nie spieszno nawet było samemu pociągowi. Nie zbyt szybko uciekały z pod kół pociągu szyny, mało lśniące, lekką warstwą rdzy nawet pokryte, snać szlak niezbyt licznie uczęszczany tutaj. A za pociągiem śmigały jaskółki, w locie go prześcigając. Sielsko było wszystkim na duszy, sielskie obrazki, po drodze spotykane, pokój przynosiły i ukojenie nerwom nawet najbardziej poszarpanym. Może sama ta podróż w Nieznane była najpiękniejszą częścią programu, jaki uczestnikom wyprawy zgotowała Rozgłośnia Pomorska, chociaż i na dalsze części nikt nie mógł się uskarżać.

Potem ukazały się w dali wyniosłe baszty i mury, ruiny obronnego zamku. Kto je znał, domyślił się teraz, że **celem wyprawy stary Radzyn.** Ale kto do tej pory jeszcze się o tem nie zwiedział, na samej stacji nawet nie mógł stwierdzić, gdzie się znajduje. Tablice z nazwą miejscowości szczelnie zakryto kilimkami. Wisiała natomiast inna tablica, na której „nieznany" gród witał serdecznie przybyszów.

ŚNIADANIE W RYCERSKIEJ SALI.

Ze stacji wozami gościnni organizatorzy przewieźli nas do miasteczka pod wzgórze, na którem wznoszą się wciąż jeszcze dumnie i wyniośle ruiny zamku. Tutaj śniadanie czekało gości wśród niezwykłej scenerji. Olbrzymią salę rycerską, w której kiedyś toczyły się narady komturów i braci zakonnej, zamieniono na refektarz. Wzdłuż starych, zrudziałych murów pod wysokim, w górze ginącym stropem, ustawiono stoły i przygotowano śniadanie.

Pogoda teraz poczęła się nieco psuć. Dach wprawdzie chronił przed deszczem, ale przez otwarte luki okien i przez wyrwy w murze wiatr począł hulać w najlepsze. Humoru to jednak nikomu nie psuło. Deszcze na szczęście były przelotne, potem znowu się pojawiało słońce, jedynie wiatr w dalszym ciągu wyczyniał harce.

Tymczasem na dziedzińcu czyniono już przygotowania do wieczornej transmisji, przewidzianej w programie audycji z miejsca wycieczki. Do głosu przyszła teraz **Wesoła Trzynastka,** która odtąd już wszystkich bawiła niefrasobliwym humorem. Potem spacer do miasta, przejażdżka nad jezioro, obiad i wesoła zabawa aż do wieczora.

Tutaj Wesoła Trzynastka w najlepsze już się rozśpiewała i rozbawiła, będąc atrakcją dla gości i dla radzynian. Wesołe konkursy urozmaicały zabawę taneczną.

A wieczorem ruiny zamku zapłonęły w świetle reflektorów i **przy ognisku na dziedzińcu zamkowym** rozpoczęły się popisy Wesołej Trzynastki przed mikrofonem. Z Radzynia popłynęła na fali toruńskiej audycja, którą radjosłuchacze niechybnie słyszeli.

Tak zakończył się długi dzień, spędzony zdala od trosk, jakie nas czekają w domu. W podróż w Nieznane **nie** zabraliśmy ich.

Droga powrotna nocą minęła już szybko, bez przeszkód. Pamiętano o nas nawet jeszcze w Toruniu, gdzie na dworcu czekał tramwaj, aby nam zaoszczędzić drogi nocą do domowych pieleszy.

Rozgłośni Pomorskiej należy pogratulować pomysłu i jego zorganizowania. Że pogoda nie tak dopisała, jak byśmy tego pragnęli, nie wina to Rozgłośni. Niesposób z siłami przyrody zawierać sojusze. Dopisała natomiast publiczność, która tłumnie pospieszyła na wyprawę w Nieznane i niewątpliwie szczerze wdzięczna jest za nią Rozgłośni Pomorskiej. **(ac).**

Panowie życia i śmierci

Prawo wydawania wyroków śmierci mają we Francji sądy przysięgłych (cour d'assis). Ale obok nich istnieje jeszcze jedna instancja, która posiada to prawo jeszcze z czasów Wielkiej Rewolucji. Formalnie prawo to żadnym dekretem ani ustawą nie zniesione obowiązuje dotychczas. **Instancją tą są sądy o niewinnie brzmiącej nazwie sądów pokoju. I rzecz szczególna, o ile od wyroków sądów przysięgłych skazanym przysługuje prawo odwołania się do łaski prezydenta, o tyle wyroki sądów pokoju wykonywane są bezapelacyjnie.**

Na szczęście ustawodawca z okresu Wielkiej Rewolucji ograniczył prawo stosowania najwyższej kary przez sądy pokoju tylko do wypadków epidemji. W czasie Wielkiej Rewolucji i wojen napoleońskich, w razie wybuchu epidemji w jednym z okręgów, przenoszenie się z miejscowości zdrowych było pod karą śmierci zabronione. Jedynie lekarz mógł dać pozwolenie na pobyt w takim czy innym okręgu. Kto bez tego pozwolenia przebywał w okręgu zamkniętym na skutek epidemji, karany był śmiercią. Prawo to formalnie utrzymane zostało do dziś. Praktycznie jednak nie ma ono zastosowania.

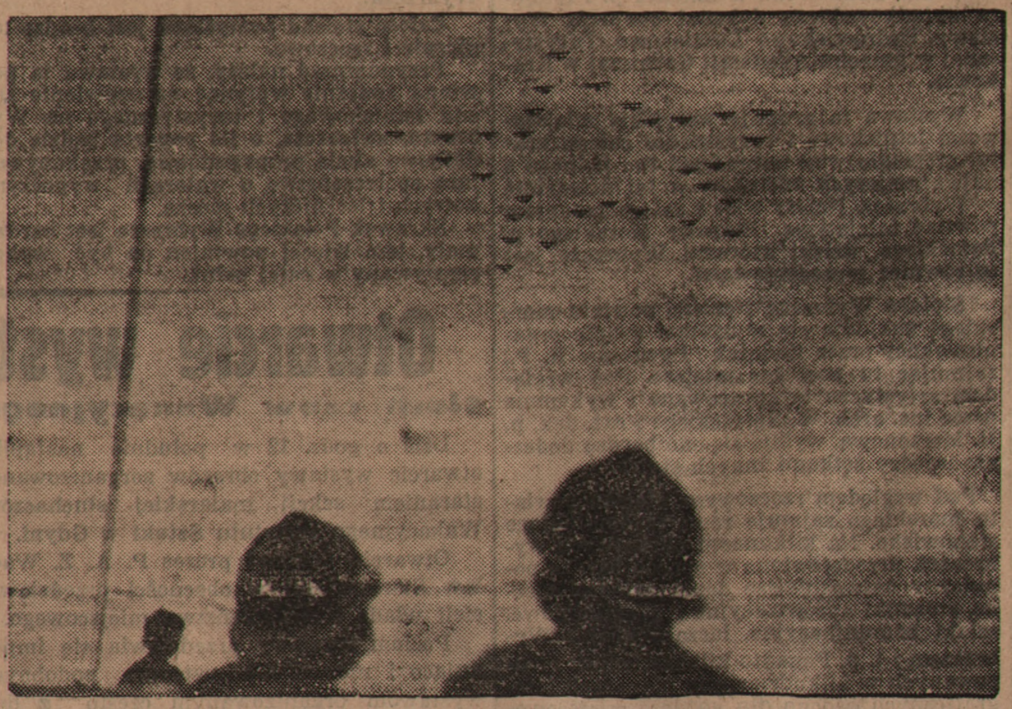
Poszukiwacze złota pod wodą

Przy ujściu rzeki Rio Grande do zatoki Vigo zatopiła zjednoczona flota angielsko-holenderska w 1702 r., powracającą z Meksyku eskadrę hiszpańską, która w składzie 18 statków wiozła ogromne skarby w złocie srebrze i drogich kamieniach. Od tego czasu, nie brak było prób wydobycia zatopionych skarbów; kusili się o to śmiali nurkowie francuscy, szwedcy i inni — napróżno. Morze nie chce wydać spowrotem swej zdobyczy, dopiero w ostatnich czasach skonstruowano aparaty, przy pomocy których można podjąć próby, mające jakieś widoki urzeczywistnienia. Inżynier włoski Mosso skonstruował aparat w postaci olbrzymiej kamery powietrznej, prostokąta bez dna, połączonego zapomocą sześciu szerokich, masywnych rur z maszynami tłoczącemi powietrze. Jest to więc rodzaj kesonu. Keson ten opuszcza się w morze w tem miejscu, gdzie znajduje się wrak zatopionego okrętu, tak, iż nakrywa on miejsce poszukiwań. Pod osłoną kesonu nurkowie mogą pracować spokojnie nad wydobyciem beczek i skrzyń ze złotem z wnętrza statków hiszpańskich.

Maksymalna szybkość nowoczesnego samolotu

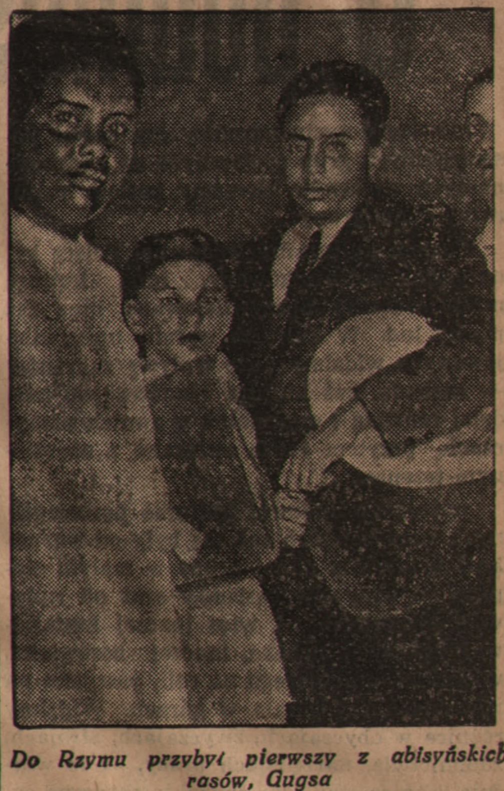
Czy istnieje maksymalna granica szybkości dla samolotów, niezależnie od siły motoru? Celem znalezienia odpowiedzi na to interesujące pytanie czynione były liczne doświadczenia w Langley Field w stanie Virginia (USA). Doświadczenia te, przeprowadzane w specjalnie skonstruowanym tunelu do „superszybkości", dały dość sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że przy szybkości wyższej niż 920 km. na godzinę, powietrze przepływające przez górną powierzchnię skrzydła samolotu, nagle usuwa się, wywołując t. zw. „falę uderzeniową" (shock wave) i samolot traci swą nośność. Tak więc wskutek szoku powietrza samoloty używane obecnie nie będą mogły osiągnąć większej szybkości, niż 920 km na godzinę, jakakolwiek byłaby siła motoru. Aby to przezwyciężyć, trzebaby było wynaleźć zupełnie nowy rysunek skrzydeł aparatu. Badania tego zjawiska przeprowadzone zostały przy pomocy precyzyjnych zdjęć filmowych i ogłoszone zostały przez dr. George W. Lewis'a, dyrektora Narodowego Komitetu do Badań Aeronautycznych w Rockefeller Center.

Czerwone lotnictwo



W kształcie pięcioramiennej gwiazdy defiluje w Moskwie eskadra sowiecka

Ras Gugsa we Włoszech



Do Rzymu przybył pierwszy z abisyńskich rasów, Gugsa

Zwierzę z przed 25 milj. lat

Nowojorskie muzeum przyrodnicze udostępni niezadługo uczonym i laikom oglądanie największego ze ssaków, który żył na ziemi naszej 25 miljonów lat temu. **Gigantyczne zwierzę, nad rekonstrukcją szkieletu którego pracują oddawna przyrodnicy, nosi nazwę baluchitherium. Specjaliści amerykańscy w sztuce preparowania i składania szkieletów zwierząt przedhistorycznych, dr. Granger i dr. Gregory, zużyli kilka lat pracy nad zestawieniem około 200 części szkieletu baluchiterium.** Zdaniem przyrodników potworny ssak zamieszkiwał pustynię Gobi w Azji; w owym okresie geologicznym pustynia Gobi była pokryta gęstą, bujną roślinnością, obfitowała w jeziora i rzeki. Według wymiarów szkieletu sądzą przyrodnicy, iż baluchitherium było dwa razy wyższe od żyrafy, dwa razy większe i cięższe od słonia. Zewnętrznie zwierz ten miałby być podobny do nosorożca. **Pierwsze ślady szkieletu baluchitherium zostały odnalezione w 1922 roku w północnym Beludżystanie, dalsze zaś resztki szkieletu odnaleziono w piaskach pustyni Gobi, gdzie w ciągu kilku lat prowadziła prace naukowa ekspedycja amerykańska z drem Granger'em na czele.**

Amerykańskie milionerki doją krowy w Tyrolu

Wioska Oetz w Tyrolu, gościła niedawno kilkanaście Amerykanek córek miljonerów, które przebrane w ludowe stroje tyrolskie oświadczyły wójtowi wsi, że chcą pracować jako zwykłe pomocnice w gospodarstwie. Wójt dla każdej z pięknych Amerykanek wyszukał odpowiedniego gospodarza i przez tydzień można było podziwiać miljonerki amerykańskie przy żęciu zboża, dojeniu krów itp. pracach gospodarskich. Sympatyczne Amerykanki podbiły serca młodzieży męskiej w całej okolicy, okazały się bowiem nietylko pojętnemi w ciężkiej gospodarskiej pracy, ale dobremi towarzyszkami zabawy. **Odjeżdżając, córki miljonerów amerykańskich urządziły koncert tyrolskich pieśni ludowych z charakterystycznymi pokrzykami, tak zwanem „jodłowaniem". Młodzież męska z żalem żegnała amerykańskie towarzyszki pracy i zabawy i tłumnie odprowadziła je do najbliższej stacji kolejowej, zapraszając serdecznie na następny rok.**

Troski paryskich kucharzy

W kołach paryskich smakoszy zapanowała od pewnego czasu manja filologji stosowanej w dziedzinie sztuki kulinarnej. Gastronomom nie wystarcza już sam smak majonezu np., zastanawiają się przytem, czy istotnie „majonez" jest powidłową nazwą i czy nie należałoby raczej pisać i mówić „bajonez", jako że potrawa ta została wynaleziona w Bajonnie. Obecnie troską i kłopotem największym gastronomów jest odnalezienie źródłosłowu wyrazu „tournedos". Wynalazcą kotletu tournedos był podobno dr. Veron, który od roku 1830 do 1835 stał na czele opery paryskiej. Veron był wielkim smakoszem i pewnego razu polecił kucharzowi, aby pokrajał filé na cienkie plasterki i składał je po dwa razem. Z tego to sposobu składania kawałków mięsa „dos a dos" powstała nazwa „tournedos".

O podniesienie kultury ludowej

Mówiąc o życiu narodów czy nawet poszczególnych grup społecznych za podstawę naszych wniosków bierzemy poziom kulturalny danej grupy.

Poziom kulturalny w dawnej Polsce był ogromnie zróżniczkowany, inną kulturę miały warstwy uprzywilejowane, inną zaś prosty lud. W kulturze warstw uprzywilejowanych widzimy duże wpływy zagranicy — zachodu, zaś kultura ludowa jest bardziej rodzimą i oryginalną w swoich zdobyczach, przytem ściśle związaną z określonym terenem.

Różnice w ludowej kulturze poszczególnych ziem polskich zależne były od warunków bytowania danej grupy w małym stopniu od wpływów sąsiadów oraz od wpływów etnicznych. A więc inaczej kształtowało się życie rybaka, inaczej borowiaka, wieśniaka pracującego na roli, pastucha na równinach czy górala w górach. Widzimy różnice w obyczajach, zwyczajach, strojach, zdobnictwie, narzędziach pracy, i te właśnie różnice stanowią charakterystyczne cechy kulturalne danego środowiska, są to tak zwane **cechy regjonalne.**

Na ziemiach polskich posiadamy bardzo dużo regjonów, są więc: kaszuby, borowiacy, chełminiacy, mazury, kujawiacy, bamberczycy koło Poznania, sieradzanie, księżacy z łowickiego, z wilanowskiego, krakowiacy, ślązacy, górale, lublinianie, podlasiacy, poleszucy, wołynianie i wiele, wiele innych „małych wysepek regjonalnych".

Analizując kulturę ludową z łatwością dopatrujemy się w niej pierwiastku (form) teatralno-widowiskowych, a to w obrzędach, zwyczajach i obyczajach np. weselach, sobótkach świętojańskich, kolendowaniu, zaduszkach, topieniu marzanny, chodzeniu z „gaickiem" i kogutkiem, dożynkach, wróżbach na św. Andrzeja itd.

Wyżej wymienione obrzędy stają się nieprzebraną skarbnicą tematów i form dla dzisiejszej pracy teatralnej w zespołach amatorskich.

W dzisiejszych poczynaniach oświatowych, nad podniesieniem kulturalnem środowiska jedną z najbardziej popularnych form pracy, to praca teatralno-chóralna. Dobrze zorganizowany i wysoko postawiony teatr amatorski we wszelkich rodzajach najsilniej gra na uczuciach widza i wykonawcy, spełnia on swą rolę kulturalno-oświatową i wychowawczą. Zaś odpowiedni dobór repertuaru skierowuje umysł środowiska na odpowiednie tory, które winny iść zgodnie z interesami państwa i narodu.

Zadania powyższe mogą i powinny spełniać zespoły teatralne samoistnie lub przy organizacjach. Niestety, najczęściej zespoły nie wywiązują się ze swego zadania. Chaos w organizacji zespołu i podziale kompetencyj między członków zespołu, niesumienność w wykonywaniu przyjętych obowiązków, brak przeszkolonego reżysera-kierownika zespołu, brak zastanawiania się nad treścią i postaciami utworu, łącznie z uchybieniami technicznemi jak: brak kostjumów, dekoracyj, charakteryzacji, odpowiednich efektów świetlnych robi z nawet dobrej sztuki karykaturę — parodję.

Gorszą jeszcze bolączką, to dobór odpowiedniego repertuaru. Najczęściej wystawiane bywają sztuki bezwartościowe o przestarzałych tematach, napisane niepoprawnym stylem, o dowcipie ciężkim, czasem nawet wulgarnym, poprostu „gra się, byle grać". Tego rodzaju praca nie tylko nie podnosi poziomu kulturalnego środowiska, ale wręcz przeciwnie, działa nań demoralizująco.

Jeśli czasem znajdzie się nawet jakiś dobry zespół z dobrze opracowanym programem pracy i na wysokim poziomie, to i tak nie może on służyć wzorem dla innych, boć przecież nic się o tem nie mówi, ani pisze, nawet nikt się nad nim nie zastanawia.

Powyższe bolączki stały się bodźcem do założenia instytucyj, których naczelnym celem jest troska o rozwój i poziom artystyczny teatrów amatorskich i o zachowanie folkloru kultury rodzimej.

Instytucje te przybrały charakter regjonalny i istnieją pod nazwą Związków Teatrów i Chórów Ludowych. Związków takich w całej Polsce mamy 10, mianowicie: Mazowiecki w Warszawie, Pomorski w Toruniu, Wielkopolski w Poznaniu, Małopolski w Krakowie, Śląski w Katowicach, Lwowski we Lwowie, Lubelski w Lublinie, Wołyński w Równem, Poleski w Brześciu n/Bugiem, Wileński w Wilnie. Jednoczy wszystkie Regjonalne Związki Teatrów i Chórów Ludowych, oraz stoi na ich czele Instytut Teatrów Ludowych w Warszawie. Regjonalne Związki Teatrów i Chórów Ludowych realizują swe założenia ideowe i program przez prowadzenie różnych agend.

W dziale wydawniczym Związki szeroko uwzględniają regjonalny folklor ludowy. Zbierają melodje i teksty pieśni ludowych, obrzędów, przysłowia, odpowiednio opracowują je i wydają drukiem jako materjały do urządzania widowisk.

Prowadzą również fachową poradnię instruktorską w dziedzinie teatrów i chórów ludowych oraz udzielają zespołom pomocy technicznej przez wypożyczanie kostjumów teatralnych, dekoracyj, rekwizytów z własnych szatni i składnic po minimalnych cenach

Pozatem zaopatrują zespoły w efekty świetlne, przybory do charakteryzacji, gromadzą przez swych fachowców - zbieraczy materjały regjonalnej kultury ludowej jak: pieśni, obrzędy, przysłowia, stroje, hafty, świątki, ozdoby, narzędzia pracy itd.

Ważną rzeczą w pracach Związków jest organizacja samych Związków, dobór ludzi do pracy i kontakt z komórkami na swym terenie.

Związki Teatrów Ludowych jak wszystkie organizacje społeczne posiadają własną autonomję, mają swoje Zarządy, Komisje Rewizyjne i jako najwyższą lokalną władzę Walny Zjazd Delegatów Zespołów. W skład Zarządu poza prezesem, w-prezesem, skarbnikiem, sekretarzem, wchodzi kwalifikowany kierownik Związku. Jest on odpowiedzialny za prace Związku, do niego również należy instruowanie. Zarząd natomiast ma powierzoną reprezentację instytucji i administrację.

Jeśli na danym terenie znajdują się fachowcy i zaangażowani są w pracach Związku, to powierza im się poszczególne agendy Związku pod osobistym nadzorem kierownika. Cały Zarząd łącznie z fachowcami i kierownikiem pracują bezinteresownie, w niektórych tylko Związkach kierownik jest płatny.

Ważnym jest również aparat wykonawczy, który winien składać się z kwalifikowanych pracowników.

Praca Związku polega na współpracy z wszelkiemi organizacjami społecznemi, instytucjami państwowemi i samorządowemi, w szczególności z temi, które prowadzą prace oświatowe. Ściślejszy kontakt Związki utrzymują z Kuratorjami i Inspektoratami Szkolnemi, oraz Komisjami Oświaty Pozaszkolnej.

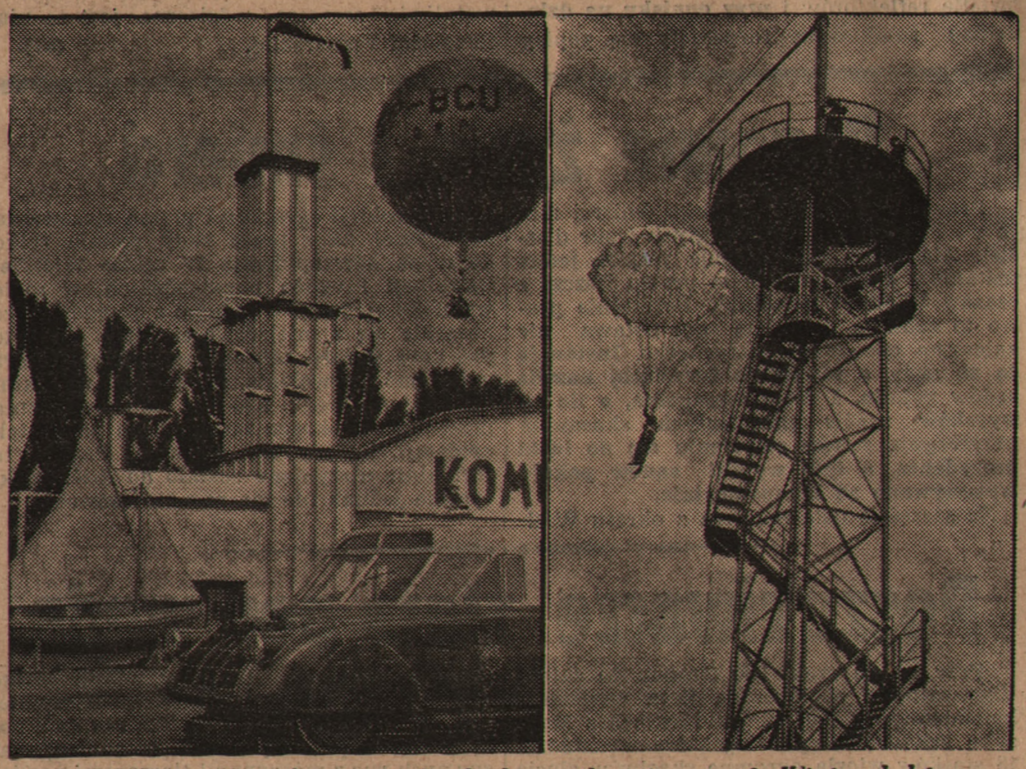
Z terenem utrzymują Związki kontakt przez: Doroczny Walny Zjazd Delegatów, kursy, kontakt z uczestnikami kursu, 1-o, 2-u dniowe konferencje teatralne, okólniki, biuletyny, ankiety, prasę specjalną i lokalną, oraz prowadzenie ewidencji zespołów i ich pracy, które są członkami Związków.

Łącznikiem informatorem o całym ruchu teatralnym jest miesięcznik poświęcony sprawom teatru ludowego „Teatr Ludowy" wydawany przez Inst. Teatrów Ludowych, a redagowany przez Jędrzeja Cierniaka. Wielkie zasługi około organizacji i rozwoju teatru ludowego w Polsce położył niestrudzony działacz, ojciec chrzestny teatru ludowego w Polsce Jędrzej Cierniak, prezes Instytutu Teatrów Ludowych.

Dzięki jego wytrwałej i niesłabnącej energji i pracy teatr ludowy w Polsce zdobył odpowiednią dla siebie organizację, treść i szatę zewnętrzną.

Sprawami teatru ludowego, amatorskiego na Pomorzu zajmuje się Pomorski Związek Teatrów i Chórów Ludowych w Toruniu — Dom Społeczny, o którego działalności i rozwoju napiszemy w jednym z najbliższych numerów.

Z pierwszej polskiej wystawy przemysłu elektrycznego i metalowego



1. Interesujący fragment działu komunikacyjnego. 2. Wieża skoków spadochronowych

Cenne wykopaliska w śródmieściu Bydgoszczy

Po zburzeniu starego domu znaleziono pod fundamentami urnę z popiołami z okresu kloszowego

W śródmieściu Bydgoszczy, kilkadziesiąt metrów od wylotu ul. Dworcowej na Gdańską, zburzono w ostatnich dniach stary dom mieszkalny. Właścicielka terenu p. Kabatowa przystąpiła do budowy nowego gmachu przy ulicy Dworcowej 7, przyczem przystąpiono już do budowy fundamentów.

W dniu wczorajszym podczas prac przy budowie **natrafiono na bardzo cenne wykopaliska.** Pod staremi fundamentami i powierzchnią ziemi **znaleziono samotny grób z okresu kloszowego (około 500 lat przed Chrystusem) o wymiarach 50 cm wys. i 43 cm. średnicy.**

Grób składał się z klosza zawierającego popioły, oraz nakrycia kloszowego. Ponadto znaleziono misę.

Wykopaliska te są bardzo cenne i rzadkie. I tak np. Muzeum Miejskie w Bydgoszczy posiada tylko jeden podobny grób kloszowy, znaleziony w powiecie bydgoskim.

W dniu wczorajszym znalezione wykopaliska odstawiono pod opieką kustosza Muzeum p. Boruckiego do gmachu muzealnego. Muzeum bydgoskie powiadomi o znalezieniu grobu konserwatora państwowego w Poznaniu.

W ub. tygodniu podczas naprawy bulwaru nad Brdą natrafiono na szczątki murów dawnej tamy nadbrdziańskiej z XV wieku. Znalezione fundamenty starej tamy nie przedstawiają jednakże żadnej wartości zabytkowej.

Wybrzeże morskie na Wystawie Uzdrowiskowo-Letniskowo-Turystycznej w Krakowie

Dnia 15 b. m. p. Wiceminister Komunikacji inż. Bobkowski, w imieniu p. Premjera Składkowskiego dokonał otwarcia Wystawy Uzdrowiskowo Letniskowo Turystycznej w gmachu Akademji Górniczej w Krakowie.

Wystawa ta grupuje wszystkie miejscowości letniskowe i turystyczne całego kraju, niemogło więc zabraknąć tu jednego z najważniejszych odcinków w tej dziedzinie — Wybrzeża. Należy więc z całem uznaniem powitać inicjatywę Starosty Morskiego p. Potockiego, dzięki któremu Wybrzeże jest tu również reprezentowane.

Stoisko Wybrzeża i całego powiatu morskiego znajduje się w ogólnej grupie organizowanej przez Związek Powiatów R. P., zajmując tu poczesne miejsce. Pod względem artystycznym opracowane i wykonane przez inż. arch. W. Spisackiego i art. dek. p. M. Mersonową, wybija się ono bardzo dodatnio między setkami innych stoisk.

Pod względem rzeczowym, stoisko powiatu morskiego zajmuje również dominujące stanowisko. Na kilkunastu obrazowych wykresach przedstawiono w sposób bardzo popularny najważniejsze dane meteorologiczne, stosunki aprowizacyjne i mieszkaniowe, szlaki komunikacyjne, łączące kraj z Wybrzeżem i t. p. Ponadto kilkaset zdjęć, zgrupowanych w kilkudziesięciu planszach fotograficznych osobno dla każdej miejscowości, zapoznaje zwiedzających z krajobrazem i warunkami mieszkaniowemi całego Wybrzeża.

Całość stoiska pomyślana jest bardzo logicznie i rzeczowo.

Przypuszczać należy, że wystawa ta powinna znacznie wpłynąć na ożywienie ruchu letniskowego i turystycznego na Wybrzeżu, zwłaszcza, o ile poparta będzie dodatkowo akcją propagandową, przekonywującą społeczeństwo o walorach wypoczynkowych i leczniczych morza.

Skrawek Polskiego Wybrzeża jest bardzo mały, tem więcej powinien on być wykorzystywany w całej pełni.

Otwarcie wystawy malarskiej

słuchaczów Wakacyjnego Instytutu Sztuki w Gdyni

Dziś o godz. 12 w południe nastąpiło otwarcie wystawy obrazów zorganizowanej staraniem sekcji malarskiej słuchaczów Wakacyjnego Instytutu Sztuki w Gdyni.

Otwarcia dokonał prezes P. A. Z. Wacław Sieroszewski w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa miejscowego.

Poziom wystawy przedstawia się imponująco i niczem nie ustępuje podobnym wystawom organizowanym często z dużym nakładem pracy, pieniędzy i czasu. Pod względem ilościowym przewyższa bodaj wszystkie dotychczasowe wystawy gdyńskie.

Na całość złożyły się prace marynistyczn olejne, akwarele i tempery reprezentujące różnorodne kierunki współczesnego malarstwa.

Wystawa otwarta jest w Szkole Morskiej w godz.: od 10—17 i czynną będzie do dnia 28 włącznie. Wejście na wystawę bezpłatne.

Wśród działkowców

Wizyta w ogródkach działkowych im. Kopernika w Toruniu

Czar życia na łonie przyrody

ROBINSON CRUSOE

Mam przyjaciela, który w okresie letnim przepada, jak kamień w wodzie.

Zimą można go często spotkać w kawiarni, restauracji, teatrze, na ulicach śródmieścia; skoro jednak poczuje pierwszy powiew wiosny, **znika z powierzchni życia miejskiego** i zaszywa się **w swoim... ogródku działkowym.**

Przez całą wiosnę i lato poza pracą zawodową nic innego nie zajmuje go, wszystkie pokusy miasta tracą dlań urok, żyje jak Robinson na małym skrawku ogródka, z prawdziwem zamiłowaniem pielęgnując drzewa, krzewy, kwiaty i warzywa.

Jest wtedy zupełnie innym człowiekiem. Żadne uciechy, żadne najprzyjemniejsze towarzystwo **nie byłoby zdolne wyrwać go do miasta.**

Często wyrażałem zdziwienie, jak człowiek z natury towarzyski i skłonny do zabawy, może przez miesiące uprawiać **dobrowolną robinsonadę.**

— Przyjdź do mojego ogródka, a zrozumiesz tę tajemnicę.

Pewnego więc upalnego dnia lipcowego udałem się **do ogródków działkowych imienia Kopernika przy ul. gen. Bema,** by odwiedzić przyjaciela.

W UROCZEJ OAZIE

Na niewielkiej, oparkanionej przestrzeni, wśród otaczających ją piasków wyrasta **oaza o uderzająco bujnej wegetacji i soczystej zieloności.** Jestem na miejscu. Jeden z uprzejmych ogródkarzy prowadzi mnie do działki przyjaciela. Nie widać go, ale krzewy się poruszają i coś białego prześwieca poprzez listowie. Wołam przyjaciela po imieniu i z zieleni wyłania się postać bez marynarki, z zakasanemi rękawami. On!

Wchodzę przez furtkę do jego maleńkiego „królestwa". Oczarowuje mnie ono z miejsca. Jakiż to miły kontrast po **szarzyźnie bruków i murów miejskich, po zaduchu i skwarnej spiekocie śródmieścia!**

Odczuwam w całej pełni rozkosz cienia drzew i piękna świeżej zieleni, przeplatanej żywemi barwami kwiatów. Każda piędź ziemi — poza wąziutkiemi ganeczkami — jest pokryta roślinami; niema najmniejszego skrawka niewyzyskanego.

Na przestrzeni 200 m kwadratowych — tyle wynosi obszar działki — **poprostu „rozpętano" niezwykłe siły przyrody, która tutaj pulsuje skondensowanem życiem..**

Wszystko jest jakieś bujniejsze, zdrowsze, soczystsze niż gdzieindziej. Nie dziwota: ogródkarze — działkowcy, przez dłuższe obcowanie z naturą poznali nawskroś ukryte w niej moce i tajemnice życia.

Mój przyjaciel z dumą pokazuje mi najpiękniejsze okazy roślinności. Wreszcie mnie prowadzi do altany - domku.

— W lecie mieszkam tutaj — jak wszyscy prawie działkowcy — mówi. Nie masz pojęcia, jaka to niewysłowiona przyjemność, wstać **rychłym rankiem i podziwiać wschód słońca.** Każdy z nas budzi się b. rychło i przed udaniem się do pracy zawodowej, spędza cudowne chwile wśród swoich drzew i kwiatów.

— Wierzę — odpowiadam z uczuciem zazdrości.

RADOŚĆ, POGODA i ZDROWIE

Po krótkiej pogawędce udajemy się do działki członka Zarządu Towarzystwa Ogródków Działkowych **p. Gromke'go,** emerytowanego kolejarza, który piastuje urząd skarbnika.

P. Gromke jest długoletnim ogródkarzem i nie mógłby sobie wyobrazić **życia bez ogródka.** Sam mówi, że kocha go jak własną rodzinę. Obawia się, że Zarząd Miejski wytyczy przez jego teren ulicę i że straci przez to swoją działkę. Byłby to dla niego **dotkliwy cios.**

Dowiaduję się od niego, że „Ogród Działkowy im. Kopernika" dzieli się na **26 działek** z których wszystkie są zajęte. Wielu nowych kandydatów zgłasza się po działki, ale niestety miasto **nie przydziela Towarzystwu nowych terenów.**

Na terenie ogrodu Towarzystwo posiada boisko dla dzieci i szałas na wspólne zebrania, który wkrótce zostanie przebudowany.

W **niedzielę** cały ogród kipi życiem. Członkowie przyjmują gości; wszędzie rozbrzmiewa głos patefonów, zdrowy, beztroski śmiech, wesołe krzyki biegającej po gankach i na boisku dzieciarni.

— U nas króluje wszechwładnie **radość, zdrowie i pogodny nastrój** — mówi nasz uprzejmy rozmówca. — Szanujemy się nawzajem, nie znamy sporów, jeden drugiemu pomaga i radzi w sprawach uprawy i kultury ogródka.

JAK ONI KOCHAJĄ DRZEWA!

Dalej p. Gromke oprowadza mnie po swoim świetnie pielęgnowanym ogródku. Na podkreślenie zasługuje hodowla agrestów piennych, która przynosi wspaniałe rezultaty. Takiej obfitości i jakości owoców nie osiąga żaden zawodowy ogrodnik. Wspaniałe są również brzoskwinie, które nie chorują tutaj na rozpowszechnioną w Wielkopolsce i Pomorzu kędzierzawkę. Choroba ta jest dużą klęską, gdyż powoduje opadanie owoców przed dojrzeniem. Fakt, że toruńscy ogródkarze uchronili swoje brzoskwinie przed tą epidemją, świadczy bardzo pochlebnie o ich umiejętności.

— Pokażę panu, **jak my kochamy drzewa** — oświadcza p. Gromke i prowadzi mnie do działki p. **Koniecznego.**

TRUP, KTÓRY OŻYŁ

W środku tego ogródka stoi duża rozłożysta **czereśnia.** Pień jej jest **owinięty workiem.**

— Drzewo to było już kompletnym trupem — ciągnie mój rozmówca. Przemarzło silnie podczas zimy i zdawało się, że jest skazane na zagładę. Fachowcy radzili, by je ściąć. **Ale sentyment do drzewa był za silny.** P. Konieczny wziął się do leczenia. **Pielęgnował, smarował, bandażował....** i stał się cud.: **trup odżył.** W tym roku już ślicznie owocował, a w następnych latach poprawi się jeszcze bardziej. **Taki jest nasz stosunek do przyrody...** A niema pan pojęcia, z jaką gorliwością każdy z nas wyzyskuje swój skrawek ziemi. Mamy swój własny — że się tak wyrażę — plan płodozmianu. Przez całe lato wykorzystujemy skrupulatnie ziemię. Jak sałatka się skończy, sadzimy bratki i t. d., aż zbliżająca się zima zmrozi życie. Produkcja poszczególnej działki nie jest wielka, wartość jej waha sę między sumą 300 do 600 zł. rocznie, ale za to **korzyści moralne są wielkie i nieocenione.** A ileż **zyskujemy na zdrowiu!...**

FIGLARNA SARENKA

Na zakończene tej wizyty wędrujemy przez cały ogród między działkami, podziwiając wszędzie bujną wegetację, schludność i pomysłowość w estetycznem rozplanowaniu grzęd. W każdym prawie ogródku działkowym znajduje się **altana - domek,** w której zapaleni ogródkarze mieszkają w czasie lata. Na działce mistrza fryzjerskiego p. Matuszewskiego widzimy młodą, oswojoną **sarenkę,** ulubienicę społeczności ogródkowiczów. Podobno chodzi ona za panem jak piesek i bawi wszystkich swoją niefrasobliwą figlarnością.

Po tej wyprawie zrozumiałem entuzjazm mego przyjaciela. Teraz sam mam ochotę zostać działkowcem.

W tym samym dniu zwiedziłem jeszcze drugi ogród działkowy im. Sobieskiego na Bielanach, o którym napiszę ciekawe rzeczy w jednym z nast. numerów.

M. B.

Dwie ofiary Bałtyku

Pod Kuźnicami utonęli ks.-Franciszkanin i dentysta z Wronek

Z **Kuźnicy** na Helu wypłynęli na kajaku pod żaglem **ks. Nossol** — Franciszkanin i dentysta **Baranowski,** obaj z m. Wronek.

Na zatoce, w odległości kilku kilometrów od brzegu, **kajak się wywrócił i obaj utonęli.** Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Zamknięcie wystawy gastronomicznej w Gdyni

W niedzielę wieczorem zamknięta została wystawa przemysłu gastronomicznego w Gdyni. Aktu zamknięcia dokonał dr. Kulikowski, odczytując nazwy firm, które zostały nagrodzone. Firmom tym przyznano medale złote, srebrne i bronzowe, oraz dyplomy.

Kupiectwo chrześcijańskie na FON

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu nadesłał nam następujący komunikat:

Pod hasłem „Kupiectwo Chrześcijańskie na Fundusz Obrony Narodowej" prowadzona jest intensywnie, na terenie kupiectwa chrześcijańskiego całej Polski, akcja zbiórkowa.

Akcją tą, pod patronatem Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, kieruje powołany specjalnie Komitet Główny Zbiórki Kupieckiej.

W organizacjach, wchodzących w skład Naczelnej Rady, działających na terenie całej Rzplitej oraz w Oddziałach tych organizacyj, utworzone zostały Komitety Lokalne Zbiórki na FON., przejawiające ożywioną działalność.

Zebrane przez kupiectwo chrześcijańskie sumy będą mogły być, za zgodą Ministra Spraw Wojskowych, użyte na cel wskazany przez ofiarodawców (np. na zakup samolotów bojowych).

Na apel Komitetu Głównego kupiectwo chrześcijańskie tak warszawskie, jak i prowincjonalne pośpieszyło licznie z ofiarami gotówkowemi oraz w papierach wartościowych, opodatkowując się na rzecz FON. według norm, ustalonych przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

W niektórych miejscowościach, jak np. w Łucku, kupcy, zorganizowani w miejscowem Stowarzyszeniu Kupców Polskich, — przeznaczyli 10 proc. od obrotu w oznaczonych dniach na FON. W pierwszym takim dniu uzyskano z tego tytułu sumę zł 459,54 gr., którą przekazano Komitetowi Głównemu.

Komitet Główny wzywa ogół kupiectwa chrześcijańskiego do składania ofiar na F. O. N. na konto PKO. nr. 70009 — Komitet Zbiórki Kupiectwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej.

Przemysłowiec gdyński Rigolo-Prusak skazany na 7 mies. więzienia

Głośnem echem odbiła się niedawno w Gdyni sprawa miejscowego przemysłowca Rigolo-Prusaka, który usiłował przemycić do Gdyni 400 zł w skrytce zainstalowanej w motorze samochodu.

Wczoraj Rigolo-Prusak stanął przed sądem, który skazał go na 7 miesięcy więzienia i 3 tysiące złotych grzywny, z zamianą na dalsze 140 dni aresztu w razie nieściągalności tej kwoty.

Aresztowanie księgarza

za kolportaż nielegalnych druków

Onegdaj policja gdańska aresztowała i doprowadziła do sędziego od spraw nagłych znanego **na gruncie** gdańskim księgarza p. Tosch'a, który posiada swą księgarnię, a głównie sprzedaż dzienników miejscowych i zagranicznych przy Pfefferstadt nr. 78. Toschowi zarzucono, że trudni się sprzedażą książek i druków zakazanych na Ziemi Gdańskiej, które sprowadzał z zagranicy przez Polskę.

Na rozprawie obronca Toscha postawił wniosek o przekazanie sprawy zwykłemu sądowi, gdyż nie miał on jeszcze możności zapoznania się z materjałem obciążającym jego klienta. Sąd przychylił się do wniosku obrońcy, jednak wydał nakaz przetrzymania Toscha w więzieniu, aż do nowego terminu rozprawy.

Zdemaskowanie oszusta

Przed paru tygodniami pojawił się na bruku grudziądzkim niejaki Ludomir Bobowski, agent księgarski, podający się za legjonistę i chodząc po różnych urzędach, — oraz odwiedzając wybitniejsze osobistości, namawiał do kupna różnych książek na raty. Udało mu sie uzyskać zamówienia od wielu osób. Od każdego zamawiającego pobierał on, tytułem zaliczki 4 zł.

Z Grudziądza wyjechał on do innych miast pomorskich i wszędzie udawało mu się wprowadzać ludzi w błąd co do swej osoby i uzyskiwać zamówienia. Z Pomorza przeniósł się na teren Wielkopolski i tam tak samo jeździł od miasta do miasta, zarabiając wcale nieźle. Wreszcie jednak noga mu się poślizgnęła.

W tych dniach zawitał on do Krotoszyna i między innemi odwiedził tam powiatową komendę Związku Strzeleckiego. Niska cena książek jakie polecał zainteresowała komendanta i mocno zadziwiła. Agent wydał mu się podejrzanym. Powiadomił o swych podejrzeniach policję, która zajęła się Bobowskim i stwierdziła, że jest on oszustem. Bobowskiego po zdemaskowaniu w komendzie Związku Strzeleckiego w Krotoszynie, odstawiono do dyspozycji prokuratury.

Wszczęte śledztwo wykaże, czy wszystkie zarzuty jakie mu stawiają, a stawiają mu m. in. zarzut fałszowania książeczek wojskowych i wydawania legitymacji i odznak kombatanckich pochodzących z nielegalnych źródeł — są prawdziwe.

Na marginesie tego warto zaznaczyć, że po kraju uwija się dużo podobnych agentów którzy posługując się fałszowanemi legitymacjami oszukują ludzi. Należy więc zachować większą ostrożność.

Zjazd lekarzy słowiańskich zajmie się sprawami wsi

W Sofji odbędzie się w dniach od 12 do 16 września V Zjazd Związku Lekarzy Słowiańskich. Przedmiotem obrad plenarnych zjazdu będą tylko dwa zasadnicze zagadnienia, a mianowicie: „Gruźlica w krajach słowiańskich" oraz „Wiejska służba zdrowia w krajach słowiańskich. organizacja i wydatki". Referat ten wygłosi dr. Czesław Wroczyński.

Dalsze ofiary na poszkodowanych przez katastrofę huraganu

W dalszym ciągu na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Katastrofy Żywiołowej wpłacili do Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu:

Związek Niższych Funkcjonarjuszów Państw. Koło Toruń 20 zł; Cech Krawiecko-Kuśnierski w Toruniu 50 zł; Stowarzyszenie „Rodzina Urzędnicza" Zarząd Ziemi Pom. 25 zł; Zarząd Miejski w Lidzbarku 203,42 zł; Cukrownia — Mełno 250 zł; Komunalna Kasa Oszczędności pow. Świecie 100 zł; Komitet Powiatowy w Brodnicy 616,77 zł; Komitet Powiatowy w Chełmnie 1.222,55 zł; Powiatowa Kasa Komunalna w Grudziądzu 21.90 zł.

Rejestracja pojazdów mechaniczn.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 7 i 21 września 1936 r. od godz. 8 do 13. Rejestracja pojazdów mechanicznych odbędzie się w Gdyni w dniach 8 i 9 września rb. od godziny 8 do 14.

Ze sportu

NIEUDANA PRÓBA PRZEPŁYNIĘCIA Z SOPOTU NA HEL I Z POWROTEM.

Jak swego czasu donosiliśmy. literat niemiecki Werner, zamieszkujący w Oliwie, zapowiedział próbę pobicia rekordu światowego i chciał przepłynąć dystans z Sopotu na Hel i z powrotem. Próba ta jednak **nie** udała się i p. Werner zrezygnował z **niej w** pobliżu Helu.

Fiasko tego przedsięwzięcia było spowodowane burzliwym stanem morza.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, głównie we wschodniej połowie kraju. Temperatura w ciągu dnia od 16—20 stopni. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północno-zachodnie i północne.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dn. 25 bm. o godz. 7-ej rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,74 (2,63); Zawichost +1,31 (1,26); Warszawa +0,88 (0,92); Płock +0,65 (0,70); Toruń +0,72 (0,79); Fordon +0,72 (0,74); Chełmno +0,60 (0,60); Grudziądz +0,79 (0,76); Korzeniewo +0,93 (0,90) Piekło +0,18 (0,17); Tczew +0,10 (0,10); Einlage +2,48 (2,44); Schiewenhorst +2,70 (2,64).

Temperatura wody w Wiśle 14 (14,8).

Dzień w Bydgoszczy

Środa, dnia 26 sierpnia

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 30 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82 i Apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98

Na bruku bydgoskim

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** w Bydgoszczy, ul. Kinarskiego 5 przyjmuje zapisy do kl. I. gimnazjum krawieckiego codziennie od godz. 11—13 do dn. 29 bm. Egzamin odbędzie się w dniu 31 bm. o godz. 8 rano. 4361

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** w Bydgoszczy, ul. Kinarskiego 5 przyjmuje zapisy uczenic na 1-roczny kurs krawiecko-bieliźniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godz. 11—13 do dnia 31 bm. włącznie. (4360

— **Dwie ofiary najechania rowerami.** Liczba nieszczęśliwych wypadków spowodowanych przez nadużywających jezdni i chodników rowerzystów powiększyła się w dniu wczorajszym o dwa nowe zdarzenia. Na ul. Marszałka Focha pod koła roweru dostała się przechodząca przez jezdnię 63-letnia staruszka Jadwiga Kiehbloch (Gamma 7), doznając szeregu ogólnych obrażeń. Staruszkę w stanie ciężkim odwieziono do lecznicy miejskiej. Rowerzysta po spowodowaniu wypadku oddalił się w niewiadomym kierunku nierozpoznany. Zam. przy ul. Na Wzgórzu 35 Marjanna Matuszewska doniosła policji, iż jej 12-letni syn Mieczysław najechany został przez rowerzystę Karola Berkowskiego (Podgórna 12). Chłopiec doznał okaleczenia lewej nogi.

— **Brat oskarżony przez siostrę przed policją.** Mieszkanka Bydgoszczy Eugenja Krawczak (Gdańska 92) doniosła policji, iż brat jej Wilhelm przywłaszczył sobie jej dwie suknie wartości 70 zł. Wobec doniesienia poszkodowanej Wiluś spodziewać się może sprawy karnej.

— **„Domowy" złodziej.** Zam. przy ul. Podgórnej 20 Marja Kutz dokonała onegdaj niemiłego odkrycia. Przed kilkoma dniami pani K. pozostawiła w domu książeczkę oszczędnościową P. K. O. z sumą wkładkową 33 zł. zaś w dniu wczorajszym znalazła książeczkę na właściwem miejscu, jednak... bez wpłaty. Nieznany złodziej zabrał z zamkniętego mieszkania książeczkę, podjął z niej gotówkę w urzędzie pocztowym, a następnie „dla niepoznaki" złożył książeczkę na poprzedniem miejscu. Chwilowo nie wiadomo, kto jest autorem sprytnego kawału, niemniej jednak policja mając książeczkę w swej dyspozycji zdoła zapewnie ujawnić osobliwego „kanciarza".

— **Dyrekcja Gimnazjum Kupieckiego** podaje do wiadomości zainteresowanych, że z początkiem r. szk. 1936/37 uruchomiony będzie drugi oddział jednorocznej szkoły przysposobienia kupieckiego. Pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydaci, którzy złożyli egzamin wstępny do gimnazjum kupieckiego, a dla braku miejsca nie mogli być przyjęci, a ponadto ukończyli 7 klasę szkoły powszechnej. Kancelarja gimnazjum czynna od 25 b. m. Ponadto rozpocznie się w pierwszych dniach września sześciomiesięczny wieczorny kurs handlowy. Zgłoszenia na kurs przyjmuje kancelarja gimnazjum w godzinach urzędowych, ul. Jagiellońska 11, tel. 1661.

— **Zlikwidowanie starego ustępu przy pl. Wolności.** Zarząd Miejski przystępuje w najbliższych dniach do zburzenia starego ustępu przy pl. Wolności (obok kościoła ewang.), a to z powodu rozpoczęcia w tym miejscu budowy nowoczesnego ustępu podziemnego. Najbliższy ustęp publiczny znajduje się obecnie w parku Jana Kazimierza.

Praca dla młodzieży!

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Bydgoszczy przyjmuje zgłoszenia kandydatów do Ochotniczych Drużyn Roboczych Funduszu Pracy w wieku od 16 do 20 lat.

Chętni na wyjazd kandydaci winni się zgłosić w biurze Ekspozytury, przy ul. Grodzkiej 25 w godzinach urzędowych od 8 do 12, najdalej do 31 sierpnia 1936 r.

Nadmieniamy przytem, że przyjmuje się również zgłoszenia kandydatek (kobiet) do żeńskich drużyn roboczych na terenie województwa pomorskiego, do robót rolnych, w wieku i terminie wyżej podanym.

Sprostowanie

W numerze poniedziałkowym „Dnia" w sprawozdaniu z „Wpławu przez Bydgoszcz" znalazła się przykra omyłka drukarska.

W ostatnim ustępie podano mianowicie, iż zwycięzca „Wpławu" zawodnik [illegible] Grudziądzki „Jur" uzyskał puhar „Dnia Bydgoskiego", gdy tymczasem „Jur" zdobył nagrodę „Dziennika Bydgoskiego".

Puhar „Dnia Bydgoskiego" zdobył za największą ilość punktów zespół Sokoła III.

Podejrzana historja z dolarówkami

Przypadek doprowadził do wykrycia łupu włamywaczów

Do bydgoskiego oddziału Banku Polskiego przybył onegdaj pewien dostatnio odziany mężczyzna, pragnąc spieniężyć kilka dolarówek. Urzędnikom bankowym, oraz znajdującemu się w holu wywiadowcy policyjnemu wydało się podejrzanem, iż żadna z dolarówek nie miała odciętych kuponów procentowych.

Wywiadowca śledczy przytrzymał posiadacza dolarówek, przyczem okazało się, iż jest to pewien **cieszący się dobrą opinją obywatel Nakła.**

Przytrzymany oświadczył, iż dolarówki nabył od dwóch nieznajomych mężczyzn i to w Bydgoszczy, przy kościele Klarysek. Posiadacz obligacyj podał szczegółowy rysopis sprzedawców dolarówek.

Dolarówki zakwestjonowano i zbadano, przyczem okazało się, iż są to dolarówki prawdziwe, niemniej jednak pochodzenie ich jest nielegalne. **Dolarówki te skradzione zostały podczas jednego z ostatnich włamań w Nakle.**

Niewątpliwie śledztwo wyjaśni tę bądź co bądź bardzo ciekawą historję z dolarówkami.

Nieludzki wyzysk eksploatatora kopalni węgla brunatnego pod Bydgoszczą

Pisaliśmy niedawno w reportażu naszego specjalnego wysłannika o maleńkiej kopalni węgla brunatnego w Gościeradzu pod Bydgoszczą, nędznym „biedaszybie" stanowiącym jedyną pozostałość po dawnych, świetnych kopalniach węgla brunatnego w okolicach Bydgoszczy.

Reporter „Dnia" opisując swoje wrażenia odniesione podczas zwiedzania prymitywnej kopalni podniósł na łamach naszego pisma **ciężką pracę i lichy zarobek** kilku robotników, zdobywających w ciągu kilkunastogodzinnej pracy w niezwykle ciężkich warunkach pracy kilkadziesiąt groszy na chleb dla siebie i swych rodzin.

Garstka robotników, pracująca w podziemiach prymitywnego „biedaszybu" w ciągłej obawie o swe życie — przypomniała się obecnie sama, upominając się o swe prawa.

Robotnicy zatrudnieni w owej „kopalni" w liczbie 8 są niezwykle wykorzystywani i wyzyskiwani. Obecny eksploatator, który od dnia 15 marca 1935 r. dzierżawi ko**nych robotników ubezpieczył tylko jednego,** pozbawiając resztę należnych im i ustawowo zagwarantowanych praw ubezpieczeniowych. Robotnicy pracują **po kilkanaście godzin na** nych robotników ubezpieczeniowych. Robotnicy pracują **po kilkanaście godzin na dobę,** niekiedy i w nocy, by za 300 ctr. wydobytego przy nieludzkich wysiłkach węgla otrzymać... 3,70 zł (trzy zł 70 gr) wynagrodzenia.

Jaka ciężka jest praca w prymitywnym „bieda-szybie" świadczy fakt, iż z koszem naładowanym węglem musi się najczęściej wyczołgiwać na kolanach (!) do niskiego, pozbawionego wentylacji i zabezpieczeń szybu, z którego węgiel wydobywa się następnie za pośrednictwem zwykłego ręcznego kołowrotka.

Obecny eksploatator w przeciwieństwie do poprzednich **nie jest fachowcem** i uzyskał zezwolenie na wydobywanie węgla, podając jako kierownika prac niejakiego inż. Lenartowicza. **Nikt jednak dotychczas inż. Lenartowicza nie widział w kopalni.**

Wyzyskiwani robotnicy wystosowali pisma do władz z prośbą o komisyjne zbadanie warunków pracy w podbydgoskim, małym, a tak słynnym już „bieda-szybie"

Przejazdy i bilety na zawody piłkarskie Polska—Niemcy

Tegoroczne piłkarskie spotkanie reprezentacyjne Polska — Niemcy mające odbyć się, jak wiadomo 13 września rb. w Warszawie, budzi niebywałe zainteresowanie, ze względu na wykazaną przez reprezentację piłkarską Polski dobrą formę i uzyskane zaszczytne dla Polski wyniki na Olimpjadzie w Berlinie.

Na dzień 13 września br. organizowane są pociągi popularne, mające umożliwić prowincjom obecność na zawodach.

Również z Pomorza wyjedzie do Warszawy za staraniem Pom. OZPN. pociąg popularny. Szczegóły dotyczące godziny wyjazdu i powrotu, oraz dojazdów z poszczególnych ośrodków Pomorza do pociągu popularnego podane zostaną do wiadomości przez Pom. OZPN. za pomocą prasy.

Wyjazd pociągiem popularnym uzależniony jest od uprzedniego zamówienia i wykupienia biletów wstępu na zawody po cenach: 3,85 zł. na trybunę, 3,30 zł. miejsca siedzące przed trybunami i 2,20 zł. miejsca stojące.

Bilety nabywać można w biurze Pom. OZPN. w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej w Resursie Kupieckiej w godzinach od 11 do 13 i od 16 do 19 codziennie do dnia 1 września 1936 r. włącznie przy równoczesnem uiszczeniu należytości za bilety. Zamiejscowe kluby i osoby prywatne mogą zamówić bilety w tym czasie pisemnie, przekazując równocześnie gotówkę na ręce skarbnika Pom. OZPN. p. Władysława Przybysza w Bydgoszczy (Ubezpieczalnia Społeczna).

Ze względu na ograniczoną ilość biletów uzyskanych przez Pom. OZPN. w Zarządzie PZPN. w Warszawie zaleca się wczesne zamówienie biletów.

W dniu zawodów w Warszawie biletów nie będzie można nabywać, gdyż wszystkie bezwzględnie bilety oddane zostały przez PZPN. do przedsprzedaży.

Scena i kulisy

Z TEATRU MIEJSKIEGO.
DWA TANIE PRZEDSTAWIENIA
po cenach groszowych.

W środę ukaże się świetna komedja St. Kiedrzyńskiego **„Kobieta i jej tyran"** o doskonałej instrukcji scenicznej i popisowych rolach, w których ujrzymy pp.: Hermanową, Motyczyńską, Podgorską, Sawicką, Dzwonkowskiego, Górowskiego, Lochmana, Serwińskiego i Winczewskiego.

W czwartek pełna słownego i sytuacyjnego dowcipu farsa Kosela **„Słoń w składzie porcelany"** w pełnej humoru i werwy interpretacji naszego zespołu. W roli tytułowej wystąpi p. Roman Górowski. Obydwa widowiska dane będą nieodwołalnie ostatni raz po cenach najniższych, bo **od 10 do 99 gr.**

W sobotę premiera jednej z najweselszych i najmilszych komedyj Abrahamowicza i Ruszkowskiego **„Mąż z grzeczności",** która zdobyła wszędzie rekordy powodzenia. Humor tej rdzennie polskiej komedji ma w sobie jasny i pogodny strumień werwy i polskiej odrębności. Na czele licznej, doskonałej obsady figurują nazwiska pp.: Czechowskiej, Hermanowej, Kałczanki, Morozowiczowej, Paszkowskiej, Podgórskiej, Dytrycha, Gajdeckiego, Lochmana, Serwińskiego, dyr. Stomy (niedościgniony typ kapitana), Szyndlera (tytułowa), Winczewskiego i Ziemskiego.

Wszelkie zniżki nabyte na sezon 1935/36 tracą swą ważność z dniem 31 bm. Nowe legitymacje na sezon 1936/37 nabywać można codziennie w kancelarji teatru między godziną 10 a 2 względnie 7 a 8 wieczorem.

KINA.

ADRIA: „New York — San Francisko" i nadprogram.
BAŁTYK: „Mściciel prerji" i „Eskimo".
APOLLO: „Arcylokaj" i nadprogram.
KRISTAL: „Panowie w cylindrach" i bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Pierwszy pocałunek", oraz „Ucieczka".
REWJA: „Kobieta szuka miłości" i „To to".

Skazanie złodzieja rowerowego

Przed sądem bydgoskim odpowiadał onegdaj niejaki **Walter Seidler,** oskarżony o kradzież dwóch rowerów. Seidler skradł jeden rower czeladnikowi piekarskiemu Ryszardowi Popkemu na Bocianowie, a drugi Florjanowi Śwince przy ul. Dworcowej.

Sąd skazał złodzieja na 7 miesięcy więzienia.

Sensacyjny proces polityczny w Lublinie

(o) **Lublin,** 25. 8. (Tel. wł.) W Lublinie toczy się sensacyjny proces polityczny z oskarżenia prywatnego b. sekretarza B. B. W. R. Lisa-Błońskiego przeciwko mjr. rez. Zajączkowskiemu, który, gdy kpt. Lis-Błoński kandydował na posła ogłosił ulotkę dyskredytującą jego działalność niepodległościową, legjonową i peowiacką.

Na rozprawę powołano około 80 świadków. Na wstępie mjr. Zajączkowski oświadczył, że przeprowadzi dowód prawdy. Większość świadków potwierdziła większość zarzutów, zwłaszcza zaś to, że kpt. Lis-Błoński niedość energicznie przeciwdziałał rozstrzelaniu 2 oficerów legjonowych.

Międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy

rozpoczyna się dziś przy udziale 60 rakiet

Dziś w dn. 26 bm. rozpoczyna się międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Polski w tenisie.

Przez pięć dni — do niedzieli 30 bm. włącznie na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ul. Staszica w Bydgoszczy walczyć będą o zaszczytny tytuł i nagrodę Pana Prezydenta R. P. najlepsi tenisiści i najlepsze tenisistki Polski ze znanemi rakietami europejskiemi.

Turniej ten wzbudził wielkie zainteresowanie na Pomorzu — niemniej zaś na wyniki rozgrywek oczekiwać będzie cały polski świat sportowy.

W poprzednich numerach naszego pisma podaliśmy skład listy zgłoszeń zawodników zarówno krajowych jak i zagranicznych. Począwszy od pierwszego dnia turnieju do niedzieli włącznie podawać będziemy rano pełne wyniki z poprzedniego dnia rozgrywek, całokształt turnieju omówimy zaś w najbliższym numerze, który ukaże się następnego dnia rano po zakończeniu międzynarodowego turnieju, t. j. w poniedziałek.

Uroczyste otwarcie międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski odbędzie się w Bydgoszczy na kortach B. K. S. przy ul. Staszica dziś w środę, dnia 26 bm. o godz. 10 przed południem.

Rozgrywki odbywać się będą codziennie w godz. 8—13 i 14—19 (do zmroku).

IV Kajakowe mistrzostwa Polski w Pucku

Wyniki zawodów

Jak już pokrótce donosiliśmy w dniu Święta Żołnierza rozegrane zostały na Zatoce Puckiej, IV Kajakowe mistrzostwa Polski.

W kajakach żaglowych typu P—7. I miejsce oraz nagrodę przechodnią m. Pucka, jak również nagrodę honorową Ligi Popierania Turystyki zdobyła drużyna Wilków Morskich ZHP. Poznań; II miejsce oraz nagrodę honorową firmy Hardmuth-Lechistan Kraków zdobył Klub Kajakowców Toruń. Związek Strzelecki Puck III miejsce, uzyskując dyplom.

W biegu kajaków dwójek panów na trasie 10 km.: I miejsce w czasie 51 min 34 sek. zdobyli pp. Woźniak, Leńczowski z Pol. Klubu Sport. Kraków (nagroda przechodnia Prezydenta miasta Warszawy oraz nagroda honorowa p. płk. Kopańskiego z Wejherowa); II miejsce zdobyli pp. Bazaniak, Kozłowski z Pierw. Pozn. Klubu Kajakowego (nagroda honorowa firmy Hardmuth-Lechistan Kraków); III miejsce w czasie 52 min. 41 sek. pp Polaszek, Lisiecki z Klubu Kajakowców w Toruniu (dyplom).

Kajaki jedynki panów na trasie 10 km.: I miejsce w czasie 57 min. 01 sek. zdobył p. Sobieraj Czesław (nagroda honorowa burm. m. Pucka); II miejsce p. Wejszewski Wacław z Klubu Kajakowców Toruń (nagroda firmy Hardmuth-Lechistan Kraków); III miejsce p. Wilkosz Juljan z Huf. Harc. Oświęcim (dyplom).

Składaki dwójki panów trasa 10 km: — I miejsce w czasie 1 g. 05 min. 13 sek. pp. Adolph, Lange z Tow. Gimn. Sokół w Pucku (nagroda przechodnia „Jesiotr" Polsk. Zw. Kaj. oraz firmy „Miraculum" Kraków, nagroda honorowa Komitetu Honorowego m. Pucka dla najlepszej osady puckiej); II miejsce pp. Nichtern, Eintracht z Tow. tur. Kajak. Kraków; III miejsce pp. Bala, Buras z Zw. Strzel. z Pucka.

Składaki jedynki panów, trasa 10 km.: — I miejsce w czasie 1 g. 03 min. 23 sek. — p. Włodarczyk z Kol. Przysp. Wojsk. Kraków (nagroda przechodnia p. Wojewody dr. Kwaśniewskiego oraz nagroda honorowa Komit. Honor. m. Pucka); II miejsce p. Knisz z Ak. Zw. Sport. Lwów (żeton); III miejsce p. Muennich z Kol. PW Kraków (dyplom).

Kajaki dwójki panów: trasa 1 km: I miejsce w czasie 5 min. 03 sek. pp. Kamiński, Krzemiński z Tow. Gimn. Sokół Grudziądz; II miejsce pp. Smyl, Borkowski z Zw. Strzel. dr. Im. Adm. Sierpnika Warszawa; III miejsce pp. Woźniak, Leńczowski z Polic. Kl. Sp. Kraków.

Kajaki jedynki panów, trasa 1 km.: — I miejsce w czasie 4 min. 57 sek. p. Sobieraj z 34 Pozn. Druż. Harc. (nagroda hon. Gł. Ks. Wojsk. oraz nagroda przechodnia Dowódcy OK 7); II miejsce p Łacheta z Kol. PW Kraków (nagroda hon. firmy Lechistan Kraków); III miejsce p. Wejszewski z Kl. Kajak. Toruń (dyplom).

Składaki dwójki panów: trasa 1 km.: — I miejsce w czasie 6 min. 29,2 s. pp. Muennich, Łacheta z Kol. PW Kraków (nagroda honorowa inż. Czosnykowskiego); II miejsce pp. Adolph, Lange z Tow. Gimn. Sokół z Pucka; III miejsce pp. Nichtern, Eintracht z Tow. Turyst. Kajak. Kraków.

Składaki jedynki panów, trasa 1 km.: — I miejsce w czasie 6 min. 41,8 sek. p. Włodarczyk z Kol. PW Kraków (nagroda honorowa Ligi Pop. Turystyki Toruń); II miejsce p. Knisz z Ak. Zw. Sport. Lwów; III miejsce p. Muennich z Kol. PW Kraków.

Kajaki dwójki mieszane trasa 1 km.: — I miejsce w czasie 5 min. 34,4 sek. pp. Lanżanka, Falkowski z Tow. Gimn. Sokół Grudziądz (nagroda hon. f-my Semperit Kraków); II miejsce pp. Tyrklowa. Woźniak z Polic. Klubu Sport. Kraków; III miejsce pp.: Sijakówna. Wroński LKS Lechja Lwów.

Składaki dwójki mieszane trasa 1 km.: — I miejsce w czasie 6 min. 57,2 sek. pp. Włodarczyk, Trojańska z Kol. PW Kraków (nagroda hon. firmy Semperit Kraków); II miejsce p. p. Brzezówna, — Jankowski z T. Gimn. Sokół Nowy Targ; III miejsce pp. Krumholzówna, Braw z Tow. Turyst. Kajak. Kraków.

Składaki jedynki pań trasa 600 m.: — I miejsce w czasie 3 min. 34 sek Trojańska z Kol. PW Kraków (nagroda honorowa firmy Cmielów); II miejsce p. Brzezówna Tow. Gimn. Sokół Nowy Targ.

Kajaki jedynki pań trasa 600 m.: — I miejsce w czasie 3 min. 17 sek. p. Lanżanka z Tow. Gimn. Sokół Grudziądz (nagroda honorowa firmy Cmielów); II miejsce p. Czulińska z KS Żuaw Warszawa (nagroda hon. firmy Gross Kraków); III miejsce p. Sijakówna LKS Lechja, Lwów.

Turniej szachowy w Notingham

W 11-ej rundzie **turnieju szachowego w Notingham** rozegrano następujące partje: Alechin pokonał Alexandra, Lasker przegrał z Rzeszewskim, Flohr pokonał Wintera, Botwinnik—Thomasa. Partje Tartakower—Fine oraz Capablanca — Suwe i Tylor—Vidmar zakończyły się na remis. Bogolubow był wolny. W odroczonych w 9-ej rundzie grach Alechin pokonał Euwe.

Programy radjowe

Środa, 26 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.30. Pieśń — Gimnastyka — Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert muzyki lekkiej (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Muzyka lekka w wykonaniu Ork. P. R. 17.00 Koncert w wykonaniu Zofji Doret (sopran) i Edmunda Wojakowskiego (flet). 17.50 „Anegdoty z życia Jana Reszkego" — wygł. Bronisław Romaniszyn (z Krakowa). 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00—19.25 Pieśni chóralne w wykonaniu Podwójnego Kwartetu Wokalnego P. R. — (z Wystawy Radjowej). 19.25 Koncert rozrywkowy — transmisja z Wiednia. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Pogadanka aktualna. 21.15—21.45 VI Audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina". Wykonawczyni: Halina Sembrat: 1) Polonez es-moll op. 26 Nr. 2, 2) Walc As-dur op. 64 Nr. 3, 3) Mazurek B-dur op. 17 Nr. 1, 4) Nokturn G-dur op. 37 Nr. 2, 5) Scherzo h-moll op. 20. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Programy lokalne. 23.00—24.00 Program lokalny w Warszawie.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 „Na dzieńdobry" (płyty). 6.23 Program na dzisiaj. 6.28—6.33 Parę informacyj. 12.03—12.13 Recytacja prozy: Fragment z powieści „Chłopi" Wł. Reymonta. 14.30 „Piotr Czajkowski" — (płyty). 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18.00 „Sztorm" — feljeton wygł. Mieczysław Zydler. 18.10 Serenady (płyty). 18.25 Pogadanka społeczna. 18.30 —18.50 Koncert reklamowy. 22.00—23.00 „Słynne symfonje" z Warszawy — (płyty).

Do akt Km. Nr. 1557/35. (5374

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Stanisław Lewicki, urzędujący w m. Grudziądzu przy ul. Budkiewicza nr. 9 obwieszcza, że na dzień 2 października 1936 r. godz. 10-ta został wyznaczony opis i oszacowanie nieruchomego majątku Stanisława Klarowskiego z Grudziądza oznaczonego nr. hipotecznym Grudziądz karta 1940 i 196, położonego w Grudziądzu Rynek 3/4 i Spichrzowa 18.

W związku z powyższem, na zasadzie §2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Komornik: (—) Stanisław Lewicki.

Km. 1017/35. (5370

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III-go, Brunon Duplicki, urzędujący w Toruniu przy ul. Św. Jakóba pod nr. 7, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 29 września 1936 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Toruniu, pokój nr. 33 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z jednej parceli, domu mieszkalnego wraz z bocznem skrzydłem i podwórzem położonej w Toruniu przy ulicy Sukienniczej, powiecie toruńskim, województwie pomorskiem, oznacz. polic. nr. 26, obejmującej powierzchni 197 metrów kwadratowych, która stanowi własność Janiny z Przybojewskich Rudzińskiej obecnie zamężnej Kosmowskiej z Rypina.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu — Toruń Nowe Miasto Tom VI, wykaz L. 173.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 15.778,50. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 11.833,88.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.580,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Toruń, dnia 24 sierpnia 1936 r.

Komornik: (—) Duplicki.

OGŁOSZENIE.

Zaproszenie na II. posiedzenie członków Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego

Członków Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego zaprasza się niniejszem na posiedzenie, mające się odbyć **w piątek, dnia 28. 8. 1936 r. o godz. 12** w południe w „Danziger Hof" (Marine-Saal) I. piętro. Dostęp na posiedzenie mają członkowie Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego, którzy uiścili należycie składki członkowskie. Osobnych pisemnych zaproszeń nie wysyła się.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z działalności:
2. Sprawozdanie finansowe:
3. Wybór nowego Zarządu;
4. Różne. (5377

Do akt Nr. IV Km. 1279/36, 1336/36, 1123/36, 1917/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II. Józef Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1936 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

o godz. 10 w biurze komornika ul. Leśna 3: 2 wałki płótna do bielizny, oszac. na 80 zł;

o godz. 12 w Gdyni, 10 Lutego 5: 1 repozytorjum do składu, oszac. na 150 zł;

o godz. 15 w Gdyni-Grabówek, ul. Podgórna 15: 1 aparat radjowy i 1 rower męski, oszac. na 60 zł;

o godz. 16 w Gdyni IV. ul. Niemojewskiego 40: 1 barak z pruskiego muru i 1 patefon skrzynkowy oszac. na 550 zł,

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 25 sierpnia 1936 r. (5383

Komornik: (—) J. Penk.

Km. 543/36. (5364

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 sierpnia 1936 r. o godzinie 10-tej w Tczewie przy ulicy 30 Stycznia nr. 29 sprzedawać będę kasę ogniotrwałą i 3 obrazy olejne, oszacowane na łączną sumę 850,— zł.

(—) Wł. Szwemiński,
Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie Rew. II.

OGŁOSZENIE ZAPOWIEDZI.

Podaje się do wiadomości, że:

1) urzędnik kolejowy Brunon Antoni Tysarczyk, kawaler, zamieszkały w Gdańsku przy ulicy Paul Benecke Weg nr. 190, syn kowala Wiktora Tysarczyka i jego żony Anny z domu Schwitzkowska, zamieszkałych w Gdańsku;

2) Bronisława Czapiewska, panna, bez zawodu, zamieszkała w Wieprznicy, powiat Kościerzyna, córka młynarza Pawła Czapiewskiego i jego żony Weroniki z domu Wojak, zamieszkałych w Wieprznicy powiat Kościerzyna, chcą zawrzeć związek małżeński.

O ewentl. przeszkodach należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi Stanu Cywilnego na obwód Kościerzyna-wieś w ciągu dni 14-tu, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia.

Kościerzyna, dnia 21 sierpnia 1936 r. (5368

(—) R. Lass,
Urzędnik Stanu Cywilnego.

Sygnatura: 888/36. (5375

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Jan Chudziński, mający kancelarję w Nowem, ul. Kościuszki nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 września 1936 r. o godz. 12 w Widlicach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Głowińskiego w Widlicach, składających się z 1 fortepianu koloru mahoniowego, 1 garn. mebli: (kanapa i 2 fotele), 7 stołów restauracyjnych, 28 używanych krzeseł wiedeńskich, 1 obraz, 1 aparat do piwa, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.062,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 22 sierpnia 1936 r.

(—) Jan Chudziński, komornik.

Km. 684/35. (5369

PRZETARG.

28 sierpnia godzina 11 sprzedaję przy ul. Grudziądzkiej 31 przymusowym przetargiem za gotówkę: narzędzia rolnicze, części zapasowe i inne przedmioty. **(—) Brunon Duplicki,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Km. 1380/35. (5388

PRZETARG.

28 sierpnia godzina 11,30 sprzedaję przymusowym przetargiem za gotówkę przy ul. Grudziądzkiej 37: rury kotł., grzejniki, podkłady stalowe, stara lokomobila i inne.

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Km. 96/36. (5389

PRZETARG.

28 sierpnia godzina 11 sprzedaję przy ul. N. Rynek 14, przymusowym przetargiem za gotówkę: krzesła, portjery, ekran, wentylatory, aparat kinematograficzny i t. d. **(—) Brunon Duplicki,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Dom

dochodowy ze składem, 4 piętra, masywny, dobra budowa, dochód roczny 5.500 zł. Cena 43.000 zł, wpłata 36.000 zł, reszta hipoteka 7.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5265C.

Dom

z ogrodem na przedmieściu nowowybudowany, 7 mieszkań 2 i 3 pokojowych z wygodami, dochód roczny 5.160 zł. Cena 45.000 zł. Wpłaty 35.000 zł, dług 10.000 zł b. gospodarza. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza“ 5271C.

Dom

nowy ze składem 3 piętra na Bydgoskiem 8 mieszkań 2, 3, 4 pokojowych z wygodami dochód roczny 8.160 zł. 15 lat wolny od podatku cena 65.000 zł. wpłata 30.000 zł. dług b. gospodarza 15.000 zł na 35 rat amortyzacji. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5263C

Dom

z 3-ma składami 4 piętra dochód roczny 6.600 zł. Cena 56.000 zł. wpłata podług umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5261C

Dom

nowy 4 piętrowy, 2 składy bez opłaty stemplowej 15 lat wolny od podatków dochód roczny 5.600 zł. cena 52.000 zł. wpłata 44.000 zł. do umowy dług 8.000 zł. b. gospodarza 4 3/4 % amortyzacji. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 526·C

Dom

nowowybudowany ze składem 3 piętrowy. 9 mieszkań 3 i 4 pokojowych z łazienkami, wolny od podatku z ogrodem roczny dochód 7.800 zł. na czysto. Cena 70.000 zł. wpłata 60.000 zł. dług 10.000 zł. b. gospodarza amortyzacja. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5262C

Dom

handlowy, prima punkt, dochód roczny 12,000 zł. Cena 90.000 zł, dług 20.000 zł reszta wypłata. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza“ 5268C.

Dom

w dobrym punkcie handlowym w Toruniu, z wolnym składem i 5 pokojowem mieszkaniem z łazienką. Cena 33.000 zł. bez długu. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“. (5343

Dom

nowy 2 piętrowy. 3 mieszkania z wygodami na Bydgosk., dochód roczny 21.000 zł. bez podatku, wpłata 16.000 zł. Cena 21.000 zł. Dług 5000 zł. Bank Gosp, Amortyzacja. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“. (5345

Dom

rodzaj willi z ładnym owocowym ogrodem razem 3 mieszkania wolne; 3 pokoje z łazienkami i kuchnią. Cena 13.000 zł., wpłata 10.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“. (5344

Dom

duży ze składami w Toruniu, dochód roczny 27.000 zł. Mieszkania i składy z wszelkiemi wygodami. Cena 240.000 zł. Wpłata 140.000. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“. (5346

Tynki szlachetne

stopnie i posadzki lastricowe (sztuczny marmur) po cenach zniżonych wykonuje

F-a M. Czubek i Ska

Hurt. Mater. Budowlanych Piernikarska 3/7 tel. 1643. 5187

Dom

masywny jednopiętrowy, dach kryty papą oraz budynki gospodarcze, wpłaty got. 10.000, hipot. 15000. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“ Szeroka 42 I. p. 5208

Dom

masywny 3 piętrowy z oficyną, 10 mieszkań, 3 garaże, cena 70.000 zł. Wiadomość: filja „Dnia Pomorza“, Szeroka 42 I. piętro. 5209

Dom

nowowybudowany, kryty papą, niezadłużony, korzystnie, cena 17.000. Wiadom. w filji „Dnia Pomorza“, Szeroka 42 I. p. 5210

Dom

pruski mur 2-piętrowy z oficyną i ogródkiem, cena 25.000. wpłata 20.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“, Toruń, Szeroka 42, I. piętro. 5211

2 domy

jednopiętrowe, z dużym ogrodem, cena 60.000, wpłata 45.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“, Szeroka 42. (5212

Masywny

dom 2-piętrowy, z duż. ogrodem i wolnym placem budowlanym Cena 25.000 i przejęcie hipoteki. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“, Szeroka 42 I ptr. (5213

Korzystnie

willa I-piętrowa, masywna z ogrodem, wolna od podatku, na Bydg. Przed. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“ Szeroka nr. 42, I ptr. (5215

Dom

nowowybudowany na Bydgoskiem z ogrodem. 4-ro mieszkaniowy 3 i 4 pokojowy z wygodami, dochód roczny 3.120 zł, bez długu, cena 32.000 zł. Wpłata podług umowy. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza“ 5270C.

3 parcele

budowlane, m. □ 400, 500 i 600. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“. Toruń, Szeroka 42, I ptr. (5214C

Skrzydło

w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio byle zaraz. Fiałkowska, Toruń, Rynek Staromiejski 5, III ptr. 5386Ck

Tapety

listwy, borty, wielki wybór, niskie ceny, poleca Hurtownia drogerja T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 5155 Ck

Skład

papieru i galanterji 30 lat prosperujący. Cena około 4.000 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza“ pod nr. 5116 Ck.

Bar

i butelkowa sprzedaż, główna ulica z powodu choroby sprzedam. Cena 7.500 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza“ pod nr. 5116 Ck.

Dom

z ogrodem owocowym, ca. 1 morg., dochód roczny 2.280 zł. sprzedaż za 9.500 i przejęcie 3.500 zł długu, na 3 lata 4%. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ 5129C.

Domek

masywny, z wolnem 2 pokojowem mieszk. i dodatkowe ubikacje, ogród warzywno-owocowy, bez długu, cena 3.500 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“ pod 5129C

Dom

z dwoma składami i ogrodem, dobry punkt handlowy bez długu, Cena 14.000 zł. Dom masywny w dobrym stanie. Znaczek na odpowiedź. — Oferty „Dzień Pomorza“ 5267C.

Dom

z dwoma składami z dochodem 16.800 zł rocznie, sprzedam za cenę 120.000 zł, wpłata 75.000 zł, reszta długoletnia hipoteka. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza“ 5266C.

ZAMIANY

Zamiana

wielki dom dochodowy, 5 składów w dobrym stanie, dobry punkt handlowy, dochód roczny 13.500, bez długu, zamiana na majątek ziemski, przyjmuję dług amortyzacyjny. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ pod 5129C.

Zamiana mebli!

Nowość! Nowych mebli, pokojów lub pojedyńczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.
Toruń — Prosta 5.
Spamiętaj! 3863 C

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

4-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością gazem, z 2 balkonami, III. p. do wynajęcia od 1. IX. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“, ul. Szeroka 42. 5207

Mieszkanie

3 pokojowe z przynależnościami wynajmę (dom w parku). Toruń, Rybaki 57, (portjer Białecki). 5385Ck

Mieszkanie

4-pokojowe, z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem III. p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“. 5197

Mieszkanie

3-pokojowe, z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem III. p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dzień Pomorza“. ul. Szeroka 42. 5200

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią, elektrycznością i gazem IV p. do wynajęcia od 1. IX. Adres w filji „Dnia Pomorza“ Szeroka 42. 5206

3-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, elektrycznością i gazem, III. piętro do wynajęcia. Adres w filji „Dnia Pomorza“, Szeroka (5192

Mieszkanie

5-pokojowe z kuchnią, elektrycznością i gazem do wynajęcia. Adres w „Dniu Pomorza“ ul. Szeroka 42 I. p. 5195

Mieszkanie

6-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem II. p. do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dzień Pomorza“, Szeroka 42 I. p. (5201

4-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem I. p. do wynajęcia. Adres w „Dniu Pomorza“ ul. Szeroka 42 I. piętro. 5205

3-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, III. p., do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“, ul. Szeroka 42. 5199

6-pokojowe

mieszkanie, z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, parter, do wynajęcia. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“, ul. Szeroka 42 I. p. (5191

Skład

z mieszkaniem dwu pokoj. z kuchnią wynajmę. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza“ Toruń. ul. Szeroka 42, I. ptr. 5367C

Skład

kolonjalny i delikatesów najlepszy punkt Torunia. Cena około 15.000 zł. Odpowiedź pism. za załączeniem znaczka. Oferty do Admin. „Dnia Pomorza“ pod nr. 5116 Ck.

Skład

porcelany naczyń kuchennych, dobrze zaprowadzony, prima punkt handlowy w Toruniu. Cena 12.000 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza“ pod nr. 5116 Ck.

Dom

4-ro piętrowy na Bydgoskiem, dwa składy w dobrym stanie, dochód roczny 8.500 zł, cena 52.000 zł. wpłaty 40.000 zł, reszta hipotecznie. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza“ 5269C.

Dom

na czysto z dochodem rocznym 13.000 zł, z wszelkiemi wygodami, cena 110.000 zł, wpłata 85.000, reszta amortyzacja na 45 lat. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pom.“ pod 5129C.

Dom doch.

4 piętra, 2 składy, w najlepszym stanie i komf., 8.000 zł. rocznego dochodu, cena 63.000. wpłata 25.000, Znaczek na odpow. Oferty „Dzień Pom.“ pod 5129C.

Dom dochod.

3 piętra, 2 składy, 9600 zł dochodu roczn., punkt dobry, cena 60.000. wpłata według umowy. Na odpowiedź znaczek, Oferty do „Dnia Pom.“ pod 5129C.

Okazja willa

20 pokoji z ogrodem, nadzwyczaj dobra budowa, komf., dochód roczny 4920, cena 38,000 zł, wpłata według umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza“ pod 5129C.

Pokój

umeblowany dla jednego lub dwóch inteligentnych panów z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia, Toruń, św. Katarzyny 10, II. 5084C

Pokój

ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami, słoneczny do wynajęcia. Toruń, Mickiewicza 50 m. 11. 5039C

Pokój

umeblowany dla solidnej osoby zaraz do wynajęcia. Toruń, Sienkiewicza 5, m. 4. 5125C

Mieszkanie

5, 6 i 3 pokojowe na 2-gim piętrze w centrum miasta do wydzierżawienia. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza“, pod nr. 5116 Ck.

Dwa

eleganckie pokoje słoneczne, dobrze umeblowane (cena jednego) tanio do wynajęcia. Toruń, Mickiewicza 60, m. 4. 5365Ck



Przemyślna żona lunatyka.

No... teraz daleko nie pójdzie. Jeszcze dwie minuty...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściągnięciu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.